



Orzecznictwo

Sądu Najwyższego,
Sądów Apelacyjnych,
Naczelnego Sądu Administracyjnego
i Trybunału Konstytucyjnego

NR 6/czerwiec 2017



ISSN 1233-2690

Prokuratura Krajowa

Prawo Karne**Sąd Najwyższy**

Art.	Str.
41 § 2 k.p.k.	4
45 § 1 k.k.	4
46 § 1 k.k.	4
77 § 1 k.k.	5
115 § 19 k.k.	5
178a § 4 k.k.	5
190 § 1 k.k.	5
209 § 1 k.k.	6
14 § 1 k.p.k.	6
17 § 1 pkt 7 k.p.k.	6
29 § 1 k.p.k.	6
35 § 3 k.p.k.	7
40 § 1 pkt 7 k.p.k.	7
41 § 2 k.p.k.	7
79 § 2 k.p.k.	8
140 k.p.k.	8
343 § 1 k.p.k.	8
387 § 2 k.p.k.	9
413 § 2 pkt 1 k.p.k.	9
437 § 1 k.p.k.	9
438 pkt 1 k.p.k.	10
439 § 1 pkt 6 k.p.k.	10
439 § 1 pkt 10 k.p.k.	10
440 k.p.k.	11
457 § 3 k.p.k.	11
523 § 1 k.p.k.	12
535 § 3 k.p.k.	12

Sądy Apelacyjne

46 § 1 k.k.	13
76 § 2 k.k.	13
77 § 2 k.k.	14
85 k.k.	14
280 § 2 k.k.	16
286 § 1 k. k.	16
16 k.p.k.	16
84 § 3 k.p.k.	16
126 § 1 k.p.k.	17
258 § 1 pkt 2 k.p.k.	17
263 § 4 k.p.k.	17
282 § 1 k.p.k.	18
291 § 1 k.p.k.	18
445 § 1 k.p.k.	18

Prawo Cywilne**Sąd Najwyższy**

828 § 1 k.c.	20
47 § 1 k.p.c.	24

Prawo Administracyjne**Naczelny Sąd Administracyjny**

231 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2016 r., poz. 178)	31
---	----

Trybunał Konstytucyjny

101 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 2016 r., poz. 1137, ze zm.)	40
---	----

Prawo Karne

Sąd Najwyższy

Prawo karne materialne

1

Art. 41 § 2 k.p.k.

Zakaz prowadzenia określonej działalności gospodarczej związany jest zawsze z charakterem przypisanego czynu. Orzekając ten środek karny należy zatem zawsze wskazać przedmiotowy zakres tego zakazu.

Wyrok SN z dnia 27 kwietnia 2017 r., sygn. IV KK 113/17.

2

Art. 45 § 1 k.k.

Orzeczenie przepadku korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa nie wymaga poczynienia uprzednich ustaleń co do tego, czy sprawca w chwili orzekania dysponuje konkretnymi wartościami mogącymi stanowić przedmiot przepadku tej korzyści. Stosowanie przepisu art. 45 § 1 k.k. ma przecież w prostej drodze prowadzić do tego, aby skutecznie pozbawiać sprawców korzyści majątkowych odniesionych z przestępstwa. Przyjęcie odmiennej wykładni tego przepisu, uzależniającej orzeczenie przepadku równowartości korzyści majątkowych osiągniętych z przestępstwa od ustalenia tego, czy sprawca jeszcze taką korzyścią dysponuje, nie znajduje żadnego potwierdzenia w treści stosunkowo prosto sformułowanego przepisu art. 45 § 1 k.k. Nie ma także żadnego racjonalnego uzasadnienia, aby tak interpretować ten przepis, gdyż mogłoby to prowadzić do nieuprawnionego premiowania osób, które dla uniknięcia przepadku ukrywałyby korzyści majątkowe pochodzące z przestępstwa.

Wyrok SN z dnia 12 kwietnia 2017 r., sygn. V KK 387/16.

3

Art. 46 § 1 k.k.

Przy ferowaniu zaskarżonego wyroku doszło od rażąco błędnej interpretacji art. 46 § 1 k.k. Przepis ten wszak (w brzmieniu zarówno przed, jak i po 1 lipca 2015 r.) nie tylko dopuszcza możliwość jednoczesnego orzeczenia wobec sprawcy obowiązku naprawienia szkody majątkowej i wynagrodzenia za szkodę niemajątkową w postaci zadośćuczynienia (zob. postanowienie SN z dnia 9 lipca 2013 r., sygn. II KK 161/13), ale i taki obowiązek kreuje w razie prawidłowego zgłoszenia odpowiednich roszczeń przez uprawniony podmiot, o ile rzecz jasna

szkody obu rodzajów wystąpiły i nie zaistniały okoliczności wyłączające stosowanie w danym układzie tego środka.

Wyrok SN z dnia 5 kwietnia 2017 r., sygn. III KK 418/16.

4

Art. 77 § 1 k.k.

Podstawę orzekania o warunkowym przedterminowym zwolnieniu z odbycia reszty kary pozbawienia wolności stanowią kryteria określone w art. 77 § 1 k.k., nie są natomiast przesłankami rozstrzygnięcia w tym przedmiocie dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k., art. 54 § 1 k.k. oraz w art. 55 k.k. (art. 56 k.k.).

Uchwała 7 sędziów SN z dnia 26 kwietnia 2017 r., sygn. I KZP 2/17.

5

Art. 115 § 19 k.k.

Osobą pełniącą funkcję publiczną w rozumieniu art. 115 § 19 k.k. jest osoba zatrudniona w samodzielnym publicznym zakładzie opieki zdrowotnej jako jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi, chyba że wykonuje w niej wyłącznie czynności usługowe.

Postanowienie SN z dnia 26 kwietnia 2017 r., sygn. I KZP 18/16.

6

Art. 178a § 4 k.k.

Jednoznaczne brzmienie przepisu art. 178a § 4 k.k., który umożliwia wymierzenie surowszej sankcji karnej, nie pozostawia wątpliwości, że okolicznością kwalifikującą jest wcześniejsze prawomocne skazanie w warunkach art. 178a § 1 k.k. lub za przestępstwo z art. 173, 174, 177 lub 355 § 2 k.k. popełnione w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Ponadto do takich okoliczności należy dopuszczenie się przestępstwa opisanego w art. 178a § 4 k.k. w czasie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeczonego w związku ze skazaniem za przestępstwo. Skazanie za wykroczenie i wymierzenie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych nie stanowi natomiast okoliczności kwalifikującej.

Wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. II KK 80/17.

7

Art. 190 § 1 k.k.

Przypisanie odpowiedzialności karnej za przestępstwo wymaga nie tylko zrealizowania czynności wykonawczych groźby, ale spowodowania stanu, w którym groźba wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Ujęty w opisie typu przestępstwa zwrot „uzasadniona obawa” jest zatem warunkiem koniecznym karalności zachowania polegającego na groź-

niu innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub osoby jej najbliższej. Uzasadniona obawa, w konstrukcji przepisu art. 190 § 1 k.k., jest tym elementem, który pozwala ująć i zweryfikować, czy subiektywna odczucie obawy pokrzywdzonego co do spełnienia groźby miało obiektywne (uzasadnione) podstawy.

Wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2017 r., sygn. V KK 372/16.

8

Art. 209 § 1 k.k.

Kryterium czasu decydujące o jedności lub wielości przestępstw powinno być rozumiane w tożsamy sposób w przypadku czynu ciągłego z art. 12 k.k. oraz w przypadku typów czynów zabronionych, których popełnienie zakłada wielość zachowań, w tym czynu zabronionego niealimentacji z art. 209 § 1 k.k.

Postanowienie 7 sędziów SN z dnia 26 kwietnia 2017 r., sygn. I KZP 1/17.

Prawo karne procesowe

9

Art. 14 § 1 k.p.k.

Zasada skargowości wyznacza granice podmiotowe i przedmiotowe rozpoznania sprawy w danym postępowaniu. W konsekwencji, sąd *meriti* jest związany zdarzeniem historycznym wskazanym w akcie oskarżenia, w taki sposób, że nie jest władny dokonać ustaleń w zakresie wykraczającym poza ramy historyczne danego zdarzenia. W praktyce więc zasada skargowości oznacza, że to żądanie podmiotu uprawnionego do wniesienia oskarżenia określa granice postępowania sądowego.

Wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2017 r., sygn. V KK 330/16.

10

Art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k.

Umorzenie postępowania nie jest skazaniem, a przesłanka z art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. (podobnie jak i inne z tego przepisu) wręcz uniemożliwiają skazanie, nakazując nie wszczynać postępowania, a wszczęte umorzyć.

Wyrok SN z dnia 27 kwietnia 2017 r., sygn. IV KK 113/17.

11

Art. 29 § 1 k.p.k.

Skład sądu na rozprawie apelacyjnej reguluje art. 29 k.p.k., wprowadzając zasadę, że orzeka on w składzie trzech sędziów, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej. Wyjątkiem od tej zasady jest sytuacja, w której sąd odwoławczy rozpoznaje sprawy, w których postępowanie przygotowawcze zakończyło się w for-

mie dochodzenia. W tych sprawach sąd drugiej instancji orzeka na rozprawie jednoosobowo, chyba że prezes sądu lub sąd postanowi inaczej (art. 449 § 2 k.p.k.).

Wyrok SN z dnia 12 kwietnia 2017 r., sygn. IV KK 419/16.

12

Art. 35 § 3 k.p.k.

Na postanowienie sądu rejonowego w przedmiocie właściwości (art. 35 § 1 k.p.k.), któremu przekazano do rozpoznania środek odwoławczy od rozstrzygnięcia zapadłego w postępowaniu przygotowawczym, przysługuje zażalenie (art. 35 § 3 k.p.k.); nie ma w tym wypadku zastosowania ograniczenie przewidziane w art. 426 § 1 k.p.k.

Postanowienie SN z dnia 26 kwietnia 2017 r., sygn. I KZP 19/16.

13

Art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k.

Podstawa wyłączenia sędziego przewidziana w art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. obejmuje sytuację, w której sędzia brał udział w wydaniu orzeczenia, które na skutek wniesienia zwyczajnych lub nadzwyczajnych środków zaskarżenia zostało uchylone i sprawa wróciła do ponownego rozpoznania. Przepis ten dotyczy zarówno sędziego sądu pierwszej instancji, jak i sędziego sądu odwoławczego. Sędzia orzekający w instancji *ad quem* jest wyłączony od udziału w sprawie na tej podstawie po pierwsze, wtedy, gdy w wyniku wznowienia postępowania lub kasacji uchylono wyłącznie wyrok sądu odwoławczego i sprawę przekazano do rozpoznania temu sądowi. Po drugie, sędzia ten podlega wyłączeniu także w sytuacji, w której po rozpoznaniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia uchylono zarówno orzeczenie sądu odwoławczego, jak i orzeczenie sądu pierwszej instancji i sprawę przekazano do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, a następnie od ponownie wydanego orzeczenia pierwszoinstancyjnego wniesiono środek odwoławczy do sądu drugiej instancji.

Postanowienie SN z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. II KK 109/17.

14

Art. 41 § 2 k.p.k.

Z treści art. 41 § 2 k.p.k. wynika, w drodze wniosku *a minore ad maius*, że skoro stronie znane są okoliczności, które mogą skutkować wywołaniem uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności sędziego, a pomimo tego, strona takiego wniosku nie składa do momentu rozpoczęcia przewodu sądowego, co skutkuje pozostawieniem bez rozpoznania spóźnionego wniosku, to tym bardziej fakt niezłożenia takowego wniosku, po tym jak strona poznała okolicz-

ność, która mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego i nie złożyła takiego wniosku, nie może skutkować istnieniem podstawy do sformułowania zarzutu naruszenia art. 41 § 1 k.p.k. w środku odwoławczym lub zaskarżenia.

Wyrok SN z dnia 11 kwietnia 2017 r., sygn. V KK 343/16.

15

Art. 79 § 2 k.p.k.

Dla stwierdzenia, że ta bezwzględna przyczyna odwoławcza wystąpiła, nie wystarczy wykazać, iż w realiach rozpatrywanej sprawy zachodziły przesłanki obrony obligatoryjnej, o jakiej mowa w art. 79 § 2 k.p.k. Obligatoryjność obrony powstaje bowiem dopiero w wyniku sądowego uznania, że oskarżony musi mieć obrońcę. Decydujące znaczenie w tym zakresie ma zatem ocena organu procesowego, a nie subiektywna ocena obrońcy czy stron postępowania.

Postanowienie SN z dnia 26 kwietnia 2017 r., sygn. IV KK 106/17.

16

Art. 140 k.p.k.

W myśl zasady określonej w art. 140 k.p.k., orzeczenia, które ustawa nakazuje doręczać stronom, doręcza się również ich obrońcom i pełnomocnikom. Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych stanowiskiem, przyjmuje się w postępowaniu karnym, że w sytuacji doręczenia oskarżonemu i jego obrońcy w różnych terminach orzeczeń podlegających zaskarżeniu, termin do wniesienia środka zaskarżenia należy liczyć od daty późniejszego z dokonanych doręczeń, a nie dla każdego oddzielnie

Postanowienie SN z dnia 21 kwietnia 2017 r., sygn. VI KZ 3/17.

17

Art. 343 § 1 k.p.k.

Orzekając w trybie art. 343 k.p.k. sąd jest zobowiązany do zbadania wniosku prokuratora pod względem formalnym, przeanalizowania przesłanek wymienionych w art. 335 § 1 k.p.k., jeśli wniosek został złożony na tej podstawie oraz skontrolowania zgodności propozycji zawartych we wniosku z przepisami obowiązującego prawa materialnego. Z realizacji tych obowiązków nie zwalnia samo porozumienie zawarte między oskarżonym a prokuratorem, ani zgoda oskarżonego na wydanie orzeczenia we wskazanym trybie, o ustalonej między stronami postępowania sądowego treści. Niezgodność wniosku sformułowanego na podstawie art. 335 § 1 k.p.k. z wymaganiami procesowymi bądź z obowiązującym prawem materialnym pociąga za sobą, stosownie do art. 343 § 7 k.p.k., konieczność zwrotu sprawy prokuratorowi, chyba że zgodnie z art. 343 § 3 k.p.k. sąd

uzależni uwzględnienie wniosku od dokonania w nim przez prokuratora wskazanej przez siebie zmiany, zaakceptowanej przez oskarżonego.

Wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. II KK 112/17.

18

Art. 387 § 2 k.p.k.

Art. 387 § 2 k.p.k. stanowi, że sąd może uwzględnić wniosek oskarżonego o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego jedynie wówczas, gdy nie sprzeciwią się temu prokurator, a także pokrzywdzony należycie powiadomiony o terminie rozprawy oraz pouczone o możliwości zgłoszenia przez oskarżonego tego wniosku. W przedmiotowej sprawie nie można przyjąć, że pokrzywdzony (ściślej, podmiot wykonujący prawa pokrzywdzonego) o terminie rozprawy został należycie powiadomiony, skoro, co wcześniej wskazano, zawiadomienie w tym względzie wysłano mu na inny adres, niż podał w piśmie dołączonym do akt sprawy.

Wyrok SN z dnia 11 kwietnia 2017 r., sygn. II KK 35/17.

19

Art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.

W pojęciu dokładnego określenia czynu przypisanego – o czym mowa w art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. – mieści się m.in. precyzyjne, tak jak to możliwe w realiach danej sprawy, określenie czasu popełnienia przestępstwa. W opisie czynu przypisanego wyrokiem należy bowiem zawrzeć nie tylko sposób popełnienia tego przestępstwa, jego ewentualne skutki, rodzaj atakowanego dobra chronionego prawem, ale również czas i miejsce działania lub zaniechania sprawcy.

Wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. V KK 39/17.

20

Art. 437 § 1 k.p.k.

W sytuacji, gdy wyrok sądu pierwszej instancji nie został zaskarżony na niekorzyść, to sąd odwoławczy stwierdzając brak w opisie czynu znamienia ustawowego nie mógł utrzymać zaskarżonego wyroku w mocy, a jedynym orzeczeniem winno być zmiana wyroku i uniewinnienie oskarżonego do wszystkich przypisanych oskarżonemu czynów. Jest jasne, że przy wniesieniu apelacji wyłącznie na korzyść, sąd odwoławczy nie mógł uzupełnić opisu czynu o brakujący opis, który byłby równoznaczny z pominiętym znamieniem; byłoby to bowiem naruszenie przepisu art. 434 § 1 k.p.k.

Wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2017 r., sygn. V KK 372/16.

21

Art. 438 pkt 1 k.p.k.

Obraza prawa materialnego ma miejsce wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu prawidłowo ustalony, a nie zastosowano do niego właściwego przepisu prawa materialnego, a także w sytuacji niezastosowania określonego przepisu, gdy jego zastosowanie było obowiązkowe. Natomiast nie zachodzi taka obraza, kiedy wadliwość zaskarżonego orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów prawa procesowego.

Wyrok SN z dnia 11 kwietnia 2017 r., sygn. II KK 31/17.

22

Art. 439 § 1 pkt 6 k.p.k.

Niepodpisanie wyroku przez wszystkie osoby biorące udział w wydaniu tego orzeczenia jest uchybieniem, którego konwalidowania nie przewidują obowiązujące przepisy, nie niweluje go podpisanie uzasadnienia orzeczenia przez wszystkich sędziów uczestniczących w jego wydaniu.

Wyrok SN z dnia 28 kwietnia 2017 r., sygn. V KK 44/17.

Art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k.

23

Przepis art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. określa jako podstawę do uchylenia wyroku sytuację, gdy: „oskarżony w postępowaniu sądowym nie miał obrońcy w wypadkach określonych w art. 79 § 1 i 2 oraz art. 80 lub obrońca nie brał udziału w czynnościach, w których jego udział był obowiązkowy”. W zakresie obrony wymienionej w art. 80 k.p.k. ustawa procesowa w zdaniu drugim art. 80 k.p.k. określiła obowiązkowy udział obrońcy w rozprawie głównej. Rozprawy nie kończy zamknięcie przewodu sądowego. Po zamknięciu przewodu sądowego przewodniczący udziela głosu stronom (art. 406 § 1 k.p.k.), a i samo ogłoszenie wyroku odbywa się w trakcie rozprawy głównej (art. 411 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 418a k.p.k. *a contrario* (...)). Przy czym jasne jest, że w fazie wyrokowania aż do rozpoczęcia ogłoszenia wyroku, obrońca nie może brać udziału. Zatem ostatnim momentem rozprawy, w której może brać udział obrońca, jest chwila, w której sąd ogłasza, że udaje się na naradę nad wyrokiem (...). Czynność procesowa w postaci głosów stron i obrońców innych oskarżonych (art. 406 § 1 k.p.k.), mająca miejsce pod nieobecność obrońców innych oskarżonych, nie może skutkować uznaniem, iż jest ona tak istotna dla nieobecnego obrońcy, jak czynność dowodowa, co do której ustawa wymaga obecności na rozprawie głównej – przy obowiązkowej obronie (np. art. 80 k.p.k.).

Wyrok SN z dnia 11 kwietnia 2017 r., sygn. V KK 343/16.

24

Jest wprawdzie regułą, że gdy skarżący podnosi w kasacji zarzut oparty na istnieniu tzw. bezwzględного powodu odwoławczego z art. 439 § 1 k.p.k. lub istnienie takiego powodu sygnalizuje w trakcie postępowania kasacyjnego, to kwestia ta stanowi pole kontroli w pierwszej kolejności, zważywszy na skutek ujęty w art. 439 § 1 *in fine* k.p.k. Jednak charakter uchybienia wskazanego w zarzucie kasacji lokuje go w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. (nieobecność obrońcy na rozprawie, pomimo obligatoryjnej jego obecności), a to nakazuje uwzględnić treść art. 439 § 2 k.p.k., który to przepis określa, że uchylenie orzeczenia jedynie z powodów określonych w § 1 punkty 9–11 może nastąpić tylko na korzyść oskarżonego.

Wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2017 r., sygn. V KK 372/16.

25

Art. 440 k.p.k.

Przepis art. 440 k.p.k. jest skierowany do sądu odwoławczego i dopuszcza orzekanie przez ten sąd poza granicami zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów. Oznacza to, że nie będzie on miał zastosowania, gdy orzeczenie sądu pierwszej instancji zostało zaskarżone w całości, a wniesione zarzuty umożliwiają kontrolę w aspekcie wszystkich przyczyn odwoławczych, o których mowa w art. 438 k.p.k.

Postanowienie SN z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. II KK 102/17.

26

Art. 457 § 3 k.p.k.

Nie istnieje model czy schemat uzasadnienia, o którym mowa w art. 457 § 3 k.p.k., bowiem jego zakres i szczegółowość zależne są od realiów konkretnego postępowania, w tym także od merytorycznej zawartości uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji, jak również od treści środka odwoławczego. Niezależnie od konstrukcji uzasadnienia orzeczenia Sądu odwoławczego, winno ono zawierać argumentację udzielającą stronom, a w szczególności skarżącemu, odpowiedzi – dlaczego został podzielony zarzut(y) odwoławczy(e) bądź z jakich przyczyn został(y) on(e) uznany(e) za niezasadne i w konsekwencji, czy uwzględniono w całości albo w części wnioski zawarte w środku odwoławczym bądź dlaczego nie doszło do ich uwzględnienia (...). Inaczej rzecz tę ujmując: motywacyjna część orzeczenia odwoławczego winna zawierać niezbędne wyjaśnienie zasadności podjętych decyzji w zakresie koniecznym do zrozumienia podstaw rozstrzygnięcia zawartego w uzasadnianym orzeczeniu. Obraza art. 457 § 3 k.p.k. zatem ma miejsce wówczas, gdy Sąd odwoławczy nie sprosta powyżej wskazanym wymogom, tj. gdy uchylił się od wskazania, czym kierował się uznając zarzuty odwoławcze za nietrafne albo dlaczego je podzielił, bądź

wtedy, gdy co prawda przedstawi argumentację w tym względzie, lecz będzie ona zawierała braki.

Postanowienie SN z dnia 28 kwietnia 2017 r., sygn. V KK 423/16.

27

Art. 523 § 1 k.p.k.

Art. 366 § 1 k.p.k., określa sposób procedowania przewodniczącego składu orzekającego sądu pierwszej instancji, stąd skarga kasacyjna nie jest miejscem na podnoszenie zarzutu uchybienia temu przepisowi.

Postanowienie SN z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. II KK 118/17.

Art. 535 § 3 k.p.k.

28

Określony w art. 535 § 3 k.p.k. brak wymogu sporządzenia uzasadnienia nie oznacza ustawowego zakazu jego sporządzania (...). Może być więc sporządzone pomimo uznania kasacji za oczywiście bezzasadną, o ile zadecyduje o tym sąd ją rozpoznający.

Wyrok SN z dnia 12 kwietnia 2017 r., sygn. V KK 387/16.

29

Kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, który – co do zasady – winien być skierowany przeciwko prawomocnemu wyrokowi sądu odwoławczego, kończącemu postępowanie. Oznacza to, że zarzuty kasacyjne powinny odnosić się do kwestii związanych ze sposobem procedowania i treści rozstrzygnięcia sądu odwoławczego. Podstawowym obowiązkiem sądu odwoławczego jest rozpoznanie wniesionych przez strony apelacji. Stosownie do treści art. 433 § 2 k.p.k. sąd odwoławczy jest obowiązany rozważyć wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w środku odwoławczym, a następnie, jeżeli zachodzi taka potrzeba, sporządzić uzasadnienie swojego orzeczenia stosownie do wymagań wynikających z art. 457 § 3 k.k. (...). Przepisy art. 438 k.p.k. nie mogą stanowić podstawy zarzutów kasacyjnych, bowiem zawierają one jedynie katalog przyczyn odwoławczych, uzasadniających uchylenie lub zmianę orzeczenia w postępowaniu odwoławczym, w razie ich stwierdzenia. Nie wystarczy zatem wskazanie, że w toku postępowania doszło do obrazy przepisów procedury karnej (skarżący zapewne chciał przywołać przepis art. 438 pkt 2 k.p.k.), konieczne jest bowiem podanie konkretnego przepisu procesowego, który w ocenie skarżącego został naruszony, i to rażąco, a następnie wykazanie, iż naruszenie to mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku.

Postanowienie SN z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. II KK 83/17.

Sądy Apelacyjne**Prawo karne materialne**

30

Art. 46 § 1 k.k.

Złożenie przez pokrzywdzonego wniosku o naprawienie szkody zobowiązuje sąd do wydania orzeczenia w tym przedmiocie. Innymi słowy, sąd nie może odmówić nałożenia obowiązku naprawienia szkody, w przypadku gdy udowodniono tak winę oskarżonego, jak i konkretną szkodę, a pokrzywdzony złożył wniosek o takie orzeczenie. Przewidziana w art. 46 § 1 k.k. możliwość orzeczenia obowiązku naprawienia szkody w całości albo w części jest warunkowana wyłącznie tym, czy została ona już wcześniej naprawiona (w całości lub w części), a także i tym, czy dostępne są dowody pozwalają na ustalenie pełnej lub tylko częściowej jej wysokości.

Wyrok SA w Szczecinie z dnia 21 grudnia 2016 r., sygn. II AKa 172/16.

31

Art. 76 § 2 k.k.

Z treści art. 76 § 2 k.k. wynika w sposób jednoznaczny, iż nie odnosi się on do obowiązku naprawienia szkody, orzeczonego na podstawie art. 72 § 2 k.k. Niewykonanie obowiązków związanych z okresem próby, o których mowa w art. 72 § 1 i 2 k.k., nie ma wpływu na wydłużenie okresu zatarcia skazania. W przypadku skazanego nastąpiło ono po upływie okresu próby i dalszych 6 miesięcy. Konsekwencją tego jest – zgodnie z treścią art. 106 k.k. – uznanie skazania za niebyłe, co oznacza, że powoływanie się na wyrok skazujący jest niedopuszczalne. Wyrok skazujący to nie tylko orzeczenie o winie, ale również zawarte w nim rozstrzygnięcia, będące tego następstwem (kary, środki karne, środki związane z oddaniem sprawcy próbie, itd.) i ściśle z sobą powiązane. Obowiązek naprawienia szkody orzeczonego w trybie art. 72 § 2 k.k. nie stanowi samodzielnego bytu. Może być orzeczone tylko w przypadku zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary, stanowi środek związany z poddaniem sprawcy próbie. Wskazuje na to tytuł rozdziału VIII kodeksu karnego, w którym przepis ten został zamieszczony. Treść tego przepisu, ale również innych przepisów kodeksu karnego (por. art. 75 § 2 k.k., art. 75a §1 k.k.) dowodzi, że określony w nim środek w postaci zobowiązania do naprawienia szkody nie jest tożsamy ze środkami kompensacyjnymi, o jakich mowa w rozdziale Va kodeksu karnego, w tym z obowiązkiem naprawienia szkody z art. 46 k.k. Z chwilą zatarcia skazania nie funkcjonuje w porządku prawnym wyrok skazujący, który zawierał m.in. rozstrzygnięcie o obowiązku z art. 72 § 2 k.k. Oznacza

to brak tytułu egzekucyjnego, któremu można by nadać klauzulę wykonalności według przepisów k.p.c.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 29 listopada 2016 r., sygn. II AKz 1745/16.

32
Art. 77 § 2 k.k.

Uprawienie do zastosowania instytucji z art. 77 § 2 k.k. nie może być rozumiane jako zwykła prerogatywa sądu. Przeciwnie, skorzystanie z tego uprawnienia ma być wyjątkiem w procesie wyrokowania, nie regułą, a nastąpić może wyłącznie na podstawie szczególnych, nietypowych okoliczności. Nie wydaje się trafne interpretowanie klauzuli generalnej z art. 77 § 2 k.k. wyłącznie przez pryzmat okoliczności podmiotowych, bądź to wyłącznie w kontekście okoliczności przedmiotowych. Przesłanka „szczególnie uzasadnionego wypadku” może być bowiem spełniona *in concreto* zarówno z uwagi na okoliczności związane z osobą skazanego (np. szczególnie wysoki stopień demoralizacji, niepodatność na oddziaływanie penitencjarne) lub wyłącznie z uwagi na charakter przestępstwa (np. szczególnie brutalny, drastyczny sposób jego popełnienia), jest też możliwy zbieg szczególnych okoliczności podmiotowych i przedmiotowych. W każdym jednak przypadku zastosowania instytucji z art. 77 § 2 k.k. konieczne jest precyzyjne wskazanie, jakie to wyjątkowe okoliczności występujące w danej sprawie pozwoliły sądowi na uznanie, iż *in concreto* wystąpił „szczególnie uzasadniony wypadek”. Samo popełnienie nawet najpoważniejszej zbrodni nie może być utożsamiane ze skonkretyzowaniem się przesłanki „szczególnie uzasadnionego wypadku”.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 15 września 2016 r., sygn. II AKa 300/16.

Art. 85 k.k.
33

Skoro w sprawie wszystkie przestępstwa, za które skazano wyrokami stawnymi przedmiot orzekania Sądu pierwszej instancji zostały popełnione przed dniem 1 lipca 2015 r., to nie ma żadnych przeszkód, aby oceniając przesłanki orzeczenia kary łącznej, a w konsekwencji wydania wyroku łącznego Sąd Okręgowy kierował się zasadą określoną w art. 4 § 1 k.k. Jeżeli zatem w myśl przepisów obowiązujących poprzednio, skazany spełniałby warunki przepisu art. 85 k.k., to również w chwili obecnej dopuszczalnym byłoby wydanie wyroku łącznego. Z przepisu art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw nie wynika przecież, aby w zakresie orzekania kary łącznej wyłączał on stosowanie ustawy obowiązującej w chwili popełnienia przestępstwa, jeżeli jest ona względniejsza dla sprawy. Przepisy przejściowe wymienionej wyżej ustawy nie pozbawiają art. 4 § 1 k.k. charakteru normy generalnej, a przepis art. 19 ust. 1 tejże ustawy ogranicza

jedynie zakres stosowania ustawy nowej – a więc tego, co zgodnie z art. 4 § 1 k.k. powinno być regułą – wyłączając definitywnie spod jej działania tylko te sytuacje, w których podstawą orzekania kary łącznej byłyby wyłącznie kary prawomocnie orzeczone przed dniem 1 lipca 2015 r.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 27 lipca 2016 r., sygn. II AKz 357/16.

34

Sąd odwoławczy zobligowany jest do badania, czy w okresie między wydaniem orzeczenia o wymiarze kary łącznej przez sąd pierwszej instancji a rozpoznaniem apelacji, nie doszło do wystąpienia negatywnej przesłanki przewidzianej w art. 85 § 2 k.k., poprzez odbycie przez skazanego jednej z kar w całości. Jeśli taka sytuacja wystąpi to winna zostać wzięta pod uwagę, gdyż kara ta nie może już stanowić podstawy wymiaru kary łącznej. Jednak należy przy tym pamiętać o zakazie *reformationis in peius*. Mimo obowiązku działania przez sąd odwoławczy z urzędu, jak się wydaje, takie sytuacje będą należały do rzadkości właśnie z uwagi na ograniczenia przewidziane w art. 434 § 1 k.p.k. Zarzut w tym zakresie nie może bowiem zostać postawiony w środku odwoławczym (sąd *meriti* w chwili orzekania nie naruszył bowiem przepisu art. 85 § 2 k.k., albowiem karę skazany skończył odbywać w terminie późniejszym), a jednocześnie orzeczenie na niekorzyść jest możliwe tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy oraz w granicach zaskarżenia, chyba że ustawa nakazuje wydanie orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia, oraz w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym, chyba że środek odwoławczy nie pochodzi od oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika i nie podniesiono w nim zarzutów albo ustawa nakazuje wydanie orzeczenia niezależnie od podniesionych zarzutów.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 27 października 2016 r., sygn. II AKa 403/16.

35

W sytuacji, w której bazową podstawę wydania wyroku łącznego stanowi kara łączna orzeczona uprzednio prawomocnym wyrokiem łącznym, która nie została jeszcze wykonana w całości w dacie orzekania w przedmiocie wydania nowego wyroku łącznego, negatywnej przesłanki, o jakiej mowa w przepisie art. 85 § 2 k.k. wydania takiego wyroku łącznego, nie można upatrywać w tym, że jedna z kar jednostkowych objętych bazowym wyrokiem łącznym została wykonana w dacie wydania tego wyroku, a nadto przed popełnieniem przez skazanego kolejnych przestępstw, za które został on skazany na kary mogące podlegać aktualnie łączeniu. Istotne bowiem znaczenie w rozumieniu powołanego przepisu ma wymierzenie kary i podleganie jej wykonaniu w dacie orzekania w przedmiocie nowego wyroku łącznego, a tą w konkretnym wypadku jest kara łączna, a nie kara jednostkowa nią objęta.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 3 listopada 2016 r., sygn. II AKz 558/16.

36

Art. 280 § 2 k.k.

Znamię „niebezpieczności”, wskazane w przepisie art. 280 § 2 k.k., odnosi się również do środka obezwładniającego. Ten sam środek obezwładniający (paralizator elektryczny), użyty przez sprawcę, może determinować przyjęcie zarówno typu podstawowego przestępstwa rozboju, np. w postaci doprowadzenia człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, jak i typu kwalifikowanego – jeżeli sprawca rozboju posłużył się nim w sposób bezpośrednio zagrożący życiu pokrzywdzonego.

Wyrok SA w Szczecinie z dnia 13 października 2016 r., sygn. II AKa 139/16.

37

Art. 286 § 1 k.k.

Fingowanie weksla poprzez jego wypełnienie wbrew woli wystawcy wyczerpuje znamiona z art. 270 § 2 k.k. już w momencie wypełnienia tego dokumentu. Dalsze jednak wystąpienie z żądaniem zapłaty stanowi o usiłowaniu czynu z art. 286 § 1 k.k., gdyż zmierza do rozporządzenia przez pokrzywdzonego kwotą wynikającą z weksla, mimo że zobowiązanie takie nie powstało, co powoduje, iż oczekiwane rozporządzenie byłoby niewątpliwie niekorzystne dla pokrzywdzonego.

Wyrok SA w Szczecinie z dnia 28 kwietnia 2016 r., sygn. II AKa 33/16.

Prawo karne procesowe

38

Art. 16 k.p.k.

Skoro postępowanie w sprawie oskarżonego mającego w chwili popełnienia przestępstwa 15 lat i 10 miesięcy, a z uwagi na rodzaj popełnionego przestępstwa i stopień demoralizacji, odpowiadającego zgodnie z art. 10 § 2 k.k., prowadzone było w myśl przepisów kodeksu postępowania karnego, to zgodnie z art. 18 § 2 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, sąd obowiązany był uwzględniać zawarte w niej regulacje szczególne, w tym także wymienione w w/w przepisie, nadające rodzicom nieletniego prawa strony. Podstawowym obowiązkiem sądu w tym zakresie jest prawidłowe zawiadomienie o terminie rozprawy.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 20 października 2016 r., sygn. II AKa 343/16.

39

Art. 84 § 3 k.p.k.

Skazana miała zapewnioną efektywną pomoc prawną z urzędu, a sam fakt, iż stanowisko wyznaczonego obrońcy wyrażone w opinii o braku podstaw do

złożenia wniosku o wznowienie postępowania nie odpowiada jej oczekiwaniom, nie uzasadnia wyznaczenia kolejnego obrońcy.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 24 sierpnia 2016 r., sygn. II AKz 434/16.

40

Art. 126 § 1 k.p.k.

Nie jest rolą sądu weryfikować wskazany przez oskarżonego adres do doręczeń, ani sprawdzać, czy w tym zakresie, to jest odbioru adresowanej na jego nazwisko przesyłki zawarł stosowną umowę z kancelarią adwokacką, czy też nie. Sąd jedynie winien był przesłać uzasadnienie wraz z wyrokiem na podany przez niego adres do doręczeń i tak uczynił. W związku z tym trudno uznać, aby uchybienie zawitemu terminowi nastąpiło z przyczyn od strony niezależnych w rozumieniu art. 126 § 1 k.p.k., a więc takich, których strona nie mogła usunąć, aby dokonać wymaganej przez prawo czynności we właściwym czasie.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 9 listopada 2016 r., sygn. II AKz 576/16.

41

Art. 258 § 1 pkt 2 k.p.k.

Sama znajomość podejrzanego ze świadkami czy współpodejrzanymi, nie rodzi jeszcze obawy, iż będzie on podejmował działania zmierzające do nakłaniania ich do składania fałszywych zeznań, czy też w inny bezprawny sposób będzie utrudniał postępowanie karne. Obawa, o której mowa w dyspozycji art. 258 § 1 pkt 2 k.p.k., co do zasady musi być uzasadniona konkretnymi okolicznościami wskazującymi na jej istnienie, a przede wszystkim wcześniejszym zachowaniem podejrzanego podjętym w tym właśnie celu, jak i zachowaniem innych osób i nie można jej istnienia jedynie wywodzić z hipotetycznego domniemania podejmowania przez podejrzanego takich działań.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 31 sierpnia 2016 r., sygn. II AKz 475/16.

42

Art. 263 § 4 k.p.k.

O ile nie uzasadnia przedłużenia tymczasowego aresztowania na kolejny okres, „rozwojowy charakter śledztwa”, czy też mogąca pojawić się konieczność zatrzymania i przedstawienia zarzutów innym osobom biorącym udział w przestępstwach objętych śledztwem, to z pewnością za wystarczające do jego dalszego stosowania wobec oskarżonego należy uznać czynności zmierzające do zweryfikowania roli i udziału podejrzanego w procedurze będącym przedmiotem postępowania w oparciu o wskazane przez prokuratora osobowe źródła dowodowe mające być świadkiem lub uczestnikiem jego przestępczej działalności. Podkreślenia również wymaga, że w postępowaniu przygotowawczym o takiej złożoności, w której koniecznym jest dokonywanie również czyn-

ności procesowych z udziałem innych jej uczestników, oczywistym jest fakt prowadzenia czynności wielowłtkowo, a także to, że wiele z tych czynności nie koncentruje się wyłącznie na jednym z podejrzanych.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 28 września 2016 r., sygn. II AKz 509/16.

43

Art. 282 § 1 k.p.k.

Wydanie ENA nie jest negatywną przesłanką ustawową wydania listu żelaznego samą w sobie, o ile nakaz ten nie jest już w trakcie realizacji. Oczywiście przy tym pozostaje, że obie te instytucje nie mogą równolegle funkcjonować w obrocie prawnym albowiem ich charakter wzajemnie się wyklucza. Niemniej jednak w sytuacji uznania przez Sąd, że w sprawie wystarczającym środkiem wobec podejrzanego byłby list żelazny koniecznym stałoby się podjęcie działań zmierzających do uchylenia ENA. Rozważając przy tym kwestię wydania listu żelaznego nie można skupiać się wyłącznie na realizacji interesu oskarżonego (podejrzanego). Istotnym jest również zabezpieczenie dobra wymiaru sprawiedliwości, a w tym celów prowadzonego (aktualnie zawieszono) postępowania. Oznacza to więc tyle, że dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania, wyważenia wymaga całokształt okoliczności sprawy i na tej podstawie Sąd winien zdecydować o wyborze jednego z konkurujących ze sobą wskazanych wyżej środków.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 26 października 2016 r., sygn. II AKz 556/16.

44

Art. 291 § 1 k.p.k.

Prawo oskarżonego do udziału w majątku likwidowanej spółki jawnej, pozostałym po pokryciu jej zobowiązań, może być przedmiotem zabezpieczenia majątkowego w postępowaniu karnym.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 12 października 2016 r., sygn. II AKz 500/16.

45

Art. 445 § 1 k.p.k.

Pismo procesowe obrońcy oskarżonej, które wpłynęło bezpośrednio przed rozprawą apelacyjną zawiera, co wynika jednoznacznie z jego treści, zarzuty charakterystyczne dla apelacji. Zważywszy na czas, w jakim pismo to zostało wniesione, ponad 11 miesięcy po upływie terminu zawitego z art. 445 k.p.k. do wniesienia apelacji, pismo to może mieć wyłącznie charakter uzupełniający w stosunku do wniesionej na korzyść oskarżonej, w terminie zawitym, apelacji. Ewentualne uzupełnienie apelacji o nowe zarzuty po upływie terminu określo-

nego w § 1 art. 445 k.p.k. nie wywołuje żadnych skutków prawnych z uwagi na zawity charakter terminu, o jakim mowa w tym przepisie. Zarzuty podniesione po wniesieniu środka odwoławczego powinny być rozpoznane przez sąd, ale jedynie w zakresie, w jakim ustawa nakazuje orzekanie także poza granicami zarzutów, a więc w aspekcie art. 439 k.p.k., art. 440 k.p.k. czy art. 455 k.p.k.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 14 września 2016 r., sygn. II AKa 457/15.

Prawo Cywilne

Sąd Najwyższy

Izba Cywilna

46

Art. 828 § 1 k.c.

Ubezpieczycielowi, który pokrył koszty najmu pojazdu zastępczego w ramach umowy ubezpieczenia *assistance*, przysługuje na podstawie art. 828 § 1 k.c. roszczenie regresowe wobec ubezpieczyciela sprawcy szkody.

Z uzasadnienia:

Wątpliwość Sądu Okręgowego dotyczy kwestii, czy ubezpieczyciel, który we własnym zakresie pokrył koszty najmu pojazdu w ramach umowy ubezpieczenia *assistance*, wstępuje *ex lege* w prawa zaspokojonego wierzyciela (poszkodowanego) i na podstawie art. 828 § 1 k.c. przysługuje mu roszczenie regresowe do sprawcy szkody (jego ubezpieczyciela). Sąd Okręgowy podniósł, że z wykładni językowej art. 828 § 1 k.c. wyraźnie wynika, iż przesłanką roszczenia regresowego ubezpieczyciela jest „zapłata odszkodowania”. Choć rzeczywiście przepis ten nie precyzuje, na czyją rzecz ta zapłata ma nastąpić, a zatem roszczenie regresowe może powstać w razie jego zapłaty na rzecz innego podmiotu niż sam poszkodowany, to jednak bez spełnienia tego rodzaju świadczenia o powstaniu roszczenia regresowego nie może być mowy. Tymczasem wskutek pokrycia kosztów najmu pojazdu zastępczego w ramach ubezpieczenia *assistance* dochodzi nie do zapłaty odszkodowania, lecz do wypłaty przez ubezpieczyciela wynagrodzenia podmiotowi trzeciemu na podstawie zawartej z nim umowy, z której wynika obowiązek tego podmiotu do spełnienia określonych świadczeń w zakresie udzielenia pomocy drogowej zamiast ubezpieczyciela.

Podjmując rozstrzygnięcie przedstawionego przez Sąd Okręgowy zagadnienia prawnego, trzeba zauważyć, że priorytetem ubezpieczenia *assistance*, inaczej niż w przypadku ubezpieczeń OC i AC, gdzie pierwszeństwo ma naprawienie szkody doznanej przez ubezpieczonego, jest zapewnienie wyższego komfortu ubezpieczonemu. Umowa ubezpieczenia *assistance* reguluje stosunek prawny między ubezpieczycielem a ubezpieczonym. Nie dotyczy natomiast kwestii ekonomicznych kosztów świadczeń spełnianych przez ubezpieczyciela, gdyż kto poniesie ich ekonomiczny ciężar zależy od konkretnej sytuacji faktycznej, której wystąpienie (wypadek ubezpieczeniowy) zobliguje ubezpieczyciela

do podjęcia stosownych działań. Jeżeli przyczyna spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela z umowy *assistance* nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z działaniem innej osoby, to koszt świadczeń spoczywa na ubezpieczycielu, gdyż jest to jego świadczenie wzajemne z umowy ubezpieczenia *assistance*, gdzie świadczeniem ubezpieczonego jest składka. Jeśli jednak konieczność spełnienia świadczenia wynika z działania innej osoby, a to działanie jest czynem wyrządzającym szkodę ubezpieczonemu, choć ubezpieczyciel z umowy ubezpieczenia *assistance* spełnia stosowne świadczenie na rzecz ubezpieczonego, gdy ten skieruje do niego żądanie spełnienia tego świadczenia, a przewiduje to umowa ubezpieczenia *assistance*, to nie jest to ryzyko objęte ochroną ubezpieczeniową *assistance*, a zatem ubezpieczyciel *assistance* nie powinien za nie ponosić ekonomicznych kosztów. Rolą ubezpieczyciela *assistance* jest podniesienie komfortu ubezpieczonego, mianowicie jak najszybsze spełnienie jego świadczenia i „wzięcie na siebie” kwestii ustalenia osoby za nie odpowiedzialnej oraz dochodzenia od niej odszkodowania. W tym wyraża się w takiej sytuacji ochrona ubezpieczeniowa przy ubezpieczeniu *assistance*. Odmienne niż w przypadku, gdzie ubezpieczony względem nikogo nie ma żadnego roszczenia, a zatem ubezpieczyciel *assistance* ponosi ekonomiczne konsekwencje spełnienia świadczenia na rzecz ubezpieczonego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego jest utrwalone stanowisko, zgodnie z którym koszt poniesiony na udostępnienie pojazdu zastępczego stanowi część szkody poniesionej przez poszkodowanego w wypadku komunikacyjnym i podlega naprawieniu przez ubezpieczyciela sprawcy od odpowiedzialności cywilnej (por. wyrok SN z dnia 18 marca 2003 r., sygn. IV CKN 1916/00, niepubl.; 8 września 2004 r., sygn. IV CK 672/03, niepubl.; uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 13 marca 2012 r., sygn. III CZP 75/11, OSNC 2012, nr 7–8, poz. 81; uchwała SN z dnia 22 listopada 2013 r., sygn. III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85.). Co więcej, dla ubezpieczyciela występującego z roszczeniem regresowym na podstawie art. 828 § 1 k.c. wobec ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody odszkodowanie to ma postać świadczenia pieniężnego odpowiadającego wysokości uzasadnionego wynagrodzenia wypłaconego osobie trzeciej za zorganizowanie poszkodowanemu możliwości korzystania z pojazdu zastępczego. Okoliczność, że wypłacone przez ubezpieczyciela wynagrodzenie jest niewątpliwie wynagrodzeniem umownym nie wyklucza uznania jego jednocześnie za odszkodowanie. Wynika ono z wykonania określonych świadczeń przez drugą stronę umowy, a nie tylko z pozostawania w gotowości do ich wykonania. Tymczasem konieczność ich wykonania powstaje w związku z doznaniem szkody przez poszkodowanego, na którego rzecz osoba trzecia spełnia świadczenia. Osoba trzecia zastępuje ubezpieczyciela w spełnieniu świadczenia osobiście, do którego to spełnienia świadczenia jest on zobowiązany na podstawie zawartej z poszkodowanym umowy ubezpieczenia *assistance*. Spełniając to świadczenie, za pośrednictwem osoby trzeciej,

ubezpieczyciel *de facto* wypłaca odszkodowanie *in naturam* na rzecz poszkodowanego. Nie ulega natomiast wątpliwości, że prawo polskie przewiduje nawiązanie szkody nie tylko przez wypłatę odszkodowania w pieniądzu, lecz również przez świadczenie w naturze. Zatem z perspektywy relacji ubezpieczyciel – poszkodowany dochodzi do zapłaty odszkodowania. Ta właśnie relacja jest kluczowa dla oceny, czy po stronie ubezpieczyciela powstaje roszczenie regresowe względem sprawcy szkody (jego ubezpieczyciela). Z perspektywy sprawcy szkody, a także zastosowania art. 828 § 1 k.c., nie ma znaczenia, czy świadczenie na rzecz poszkodowanego spełnia bezpośrednio jego ubezpieczyciel, czy też posługuje się osobą trzecią, a dla posłużenia się tą osobą ma podstawę prawną w postaci umowy z osobą trzecią. Z kolei z perspektywy ubezpieczyciela zawsze dochodzi do zapłaty albo bezpośrednio odszkodowania na rzecz poszkodowanego, albo na rzecz osoby trzeciej za naprawienie szkody w naturze. W tym sensie ubezpieczyciel zawsze płaci odszkodowanie, także gdy szkoda w majątku poszkodowanego naprawiana jest w naturze.

Wobec tego, że umożliwienie poszkodowanemu w wypadku komunikacyjnym korzystania z samochodu zastępczego jest postacią wypłaty na jego rzecz odszkodowania, to dla spełnienia przesłanki „zapłacenia odszkodowania” warunkującej powstanie na rzecz ubezpieczyciela roszczenia regresowego, o którym mowa w art. 828 § 1 k.c., bez znaczenia jest to, w jaki sposób ubezpieczyciel dochodzący tego roszczenia spełnił świadczenie wobec poszkodowanego, mianowicie, czy dostarczył (bezpośrednio albo za pośrednictwem innego podmiotu) taki samochód, czy też wypłacił w pieniądzu odszkodowanie pokrywające koszty poniesione przez poszkodowanego na wynajęcie takiego samochodu. Ewentualne zawarcie umowy z osobą trzecią mającą bezpośrednio spełnić takie świadczenie na rzecz poszkodowanego to sprawa wewnętrzna ubezpieczyciela. Absurdalne i niezasadne z perspektywy ekonomicznej analizy prawa byłoby odczytanie art. 828 § 1 k.c. prowadzące do wniosku, że ubezpieczyciel nie może samodzielnie zorganizować dostępu do samochodu zastępczego, a jedynie ma zawsze wyłącznie wypłacić odszkodowanie pokrywające poniesione przez poszkodowanego z tego tytułu koszty. Oczywiście jest, że sam poszkodowany zapłaciłby za taką usługę więcej niż ubezpieczyciel negocjujący wypełnianie takiej usługi na szerszą skalę. Dzięki zawieraniu przez ubezpieczycieli, a nie bezpośrednio przez poszkodowanych, umów o zorganizowanie pojazdów zastępczych, taki sam rezultat z perspektywy ochrony interesów poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych jest osiągnięty znacznie mniejszym kosztem.

Za wykładnią, że umożliwienie poszkodowanemu w wypadku komunikacyjnym korzystania z samochodu zastępczego powoduje spełnienie przesłanek powstania roszczenia regresowego z art. 828 § 1 k.c. przemawiają także wnioski płynące z wykładni celowościowej oraz względy słuszności. Odmienna wykładnia skutkowałaby niezasadnym wzrostem ryzyka (zakresu ryzyka)

obejmowanego ochroną ubezpieczyciela *assistance*. Musiałoby to oznaczać wzrost kosztów tego ubezpieczenia, to znaczy wzrost wysokości składki ubezpieczeniowej. Tymczasem korzyść z tego czerpałby sprawca szkody, którego zakres odpowiedzialności ulegałby zmniejszeniu. Niezasadne byłoby przyjęcie takiej interpretacji i zaakceptowanie takich jej skutków. Podkreślić trzeba, że celem ubezpieczenia *assistance* jest ochrona wyłącznie ubezpieczonego, a nie sprawcy szkody.

Wykładnię taką wspierają też argumenty płynące z zastosowania wykładni systemowej. Przy odmiennej wykładni sprawca szkody, a w przypadku wypadku komunikacyjnego ze względu na obowiązkowy charakter ubezpieczenia z reguły jego ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej, ponosiłby odpowiedzialność za taką samą szkodę w innym zakresie w zależności tylko od tego, czy poszkodowany był objęty ochroną ubezpieczeniową *assistance* i czy z niej skorzystał. Brak uzasadnienia dla takiego rezultatu.

Reasumując, za uznaniem, że ubezpieczycielowi z umowy ubezpieczenia *assistance* przysługuje na podstawie art. 828 § 1 k.c. roszczenie regresowe wobec ubezpieczyciela sprawcy szkody co do kosztów zorganizowania poszkodowanemu do korzystania pojazdu zastępczego przemawia przede wszystkim konstrukcja i założenia leżące u podstaw ubezpieczenia *assistance*, które ma chronić ubezpieczonego, a nie zmniejszać zakres odpowiedzialności za szkodę jej sprawcy (i należnego z tego tytułu odszkodowania). Ponadto, niewątpliwie pokrycie kosztów związanych z udostępnieniem ubezpieczonemu pojazdowi zastępczego jest postacią zapłaty odszkodowania, a skoro ubezpieczyciel z umowy *assistance* je płaci w stosunku do poszkodowanego w naturze, to w myśl art. 828 § 1 k.c. może wystąpić z roszczeniem regresowym. Wreszcie, z perspektywy przysługiwania ubezpieczycielowi z umowy ubezpieczenia *assistance* roszczenia regresowego wobec sprawcy szkody (jego ubezpieczyciela) na podstawie art. 828 § 1 k.c. irrelevantne jest, w jaki sposób naprawi on szkodę doznaną przez ubezpieczonego, a mianowicie, czy samodzielnie dostarczy mu pojazd zastępczy, czy zapłaci pieniądze służące na pokrycie kosztów wynikających z samodzielnego wypożyczenia takiego samochodu przez ubezpieczonego, czy też zawarł porozumienie z osobą trzecią, która w jego zastępstwie (na jego rachunek) udostępni taki samochód ubezpieczonemu. Jest to kwestia wzajemnych relacji między ubezpieczonym a ubezpieczycielem z umowy ubezpieczenia *assistance*, a także wewnętrzna sprawa ubezpieczyciela *assistance*, jak organizuje sobie sposób spełniania ciążących na nim świadczeń z zawieranych umów ubezpieczenia *assistance*. Pozostaje to zupełnie bez znaczenia w relacji ze sprawcą szkody, której powstanie doprowadziło do aktualizacji żądania ubezpieczonego o udostępnienie mu pojazdu zastępczego.

Uchwała SN z dnia 30 listopada 2016 r., sygn. III CZP 74/16.

Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych

Prawo Pracy

47

Art. 47 § 1 k.p.c.

W sprawie, w której powód żąda zapłaty wynagrodzenia za pracę i nie dochodzi równocześnie ustalenia istnienia stosunku pracy, sąd pierwszej instancji rozpoznaje sprawę w składzie jednego sędziego (art. 47 § 1 k.p.c.).

Z uzasadnienia:

Przedstawiony problem prawny dotyczy fundamentalnej kwestii, jaką jest prawidłowy skład sądu pierwszej instancji, rozpoznającego sprawę z zakresu prawa pracy. Źródłem wątpliwości pozostaje art. 47 § 1 i 2 k.p.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 15 marca 2007 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego – Kodeks postępowania karnego oraz zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2007 r., Nr 112, poz. 766). Przedmiotowa nowelizacja przełamała dotychczasowy model rozpoznawania spraw z zakresu prawa pracy w pierwszej instancji, który zakładał rozstrzyganie spraw w składzie ławniczym (sędzia jako przewodniczący oraz dwóch ławników). Po wejściu jej w życie (od dnia 28 lipca 2007 r.) zasadą jest rozpoznawanie spraw w sądzie pierwszej instancji w składzie jednego sędziego, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej (art. 47 § 1 k.p.c.). Tym przepisem szczególnym jest art. 47 § 2 k.p.c. pkt 1 lit. a–c, który przewiduje w pierwszej instancji skład jednego sędziego i dwóch ławników w sprawach z zakresu prawa pracy: o ustalenie istnienia, nawiązanie lub wygaśnięcie stosunku pracy, o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia stosunku pracy, o przywrócenie do pracy i przywrócenie poprzednich warunków pracy lub płacy oraz łącznie z nimi dochodzone roszczenia i o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy; naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu i o roszczenia z tym związane; odszkodowanie lub zadośćuczynienie w wyniku stosowania mobbingu.

Pozostawienie określonego katalogu spraw rozpoznawanych w składzie ławniczym realizuje postulat udziału obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości (art. 182 Konstytucji RP) i oznacza partycypację czynnika społecznego w rozstrzyganiu sporów poprzez stosowanie norm prawnych do konkretnych przypadków (sytuacji). Konstytucja RP nie określa ani formy, ani zakresu tego udziału. Z treści normy konstytucyjnej wynika, iż nie jest możliwe ani całkowite wyłączenie obywateli ze sprawowania tej funkcji (wymiaru sprawiedliwości), ani takie jej zawężenie, by udział ten przybrał zakres jedynie symboliczny.

Z drugiej strony, wzrastająca liczba i stopień skomplikowania przepisów regulujących określone obszary działalności ludzkiej, a także skomplikowane techniki ich wykładni (np. zgodnie z prawem Unii Europejskiej) powodują, że udział osób niemających profesjonalnego przygotowania do wykonywania funkcji wymierzania sprawiedliwości może dziś budzić pewne wątpliwości. Z tego względu udział czynnika społecznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości może być ograniczony do niektórych spraw (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 listopada 2005 r., sygn. P 16/04, OTK-A 2005, nr 10, poz. 119).

Odkodowanie prawidłowych relacji między art. 47 § 1 k.p.c. a art. 47 § 2 pkt 1 k.p.c. niesie za sobą bardzo istotne znaczenie praktyczne. W kontekście gwarantowanego konstytucyjnie każdej jednostce prawa do sądu, czyli prawa do rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezawisły i bezstronny sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) nie można mówić o składzie „lepszym” (z udziałem większej liczby sędziów) i „gorszym” (skład jednoosobowy). Stąd w tej mierze nadal zachowuje aktualność stanowisko zaprezentowane w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1968 r., sygn. III CZP 119/68, OSNCP 1969, nr 4, poz. 23, z glosą W. Berutowicza, OSPiKA 1970, nr 1, poz. 4) o braku podstaw do wartościowania składów orzekających. Jednak wadliwe oznaczenie składu sądu prowadzi do nieważności postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.), czyli niweczy cel procesu, jakim jest materialnoprawne wygaszenie sporu.

Do chwili obecnej podniesione uwagi pozwalają na konstatację, że w sprawach z zakresu prawa pracy sąd pierwszej instancji rozpoznaje sprawę w składzie jednego sędziego (zasada). Natomiast wyjątkowo (gdy przepis szczególnie stanowi inaczej) rozpoznaje sprawę w składzie jednego sędziego i dwóch ławników. Opisana reguła powinna być interpretowana w myśl zasady *exceptiones non sunt extendendae*.

W założeniu, czytelna linia demarkacyjna potęguje jednak wątpliwość, jaki skład sądu pierwszej instancji rozpozna sprawę, w której powód będzie dochodził od pracodawcy kilku roszczeń na zasadzie kumulacji przedmiotowej.

W judykaturze ów problem został rozstrzygnięty. Chronologicznie rzecz ujmując, już w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2009 r., sygn. I PZP 8/08, wyrażono stanowisko, że w sprawie z zakresu prawa pracy w pierwszej instancji sąd w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników (art. 47 § 1 pkt 1 lit. a k.p.c.) może rozpoznać kilka roszczeń łącznie dochodzonych przez powoda w jednym postępowaniu (art. 191 i 193 § 1 k.p.c.), jeżeli wśród nich znajduje się choćby jedno, którego rozpoznanie powinno nastąpić w takim składzie (OSNP 2009, nr 17–18, poz. 219, z glosą M. Nawrockiego, Polski Proces Cywilny 2011, nr 2, s. 148–157). Przyjęty kierunek wykładni prawa został także zaaprobowany w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2009 r., sygn. II PZP 14/08 (OSNP 2009, nr 17–18, poz. 218), zgodnie z którą w przypadku, gdy wśród roszczeń z zakresu prawa pracy dochodzonych w jednym postępowaniu (art. 191 i 193 § 1 k.p.c.) znajduje się roszczenie, do

rozpoznania którego w pierwszej instancji właściwy jest sąd w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników (art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c.), sąd w takim samym składzie właściwy jest także do rozpoznania pozostałych roszczeń.

W obu cytowanych judykatach przyjęto zapatrywanie, że nowelizacja art. 47 k.p.c., prowadząca do podziału spraw z zakresu prawa pracy na sprawy rozpoznawane przez sąd pracy w składzie jednego sędziego oraz w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników, była z pewnością niefortunna, albowiem równocześnie nie wprowadzono zmian w przepisach regulujących przedmiotową kumulację roszczeń w postępowaniu cywilnym i zmianę powództwa (art. 191 k.p.c. i art. 193 k.p.c.). Nie wprowadzono też zmian w Dziale III „Postępowanie w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczenia społecznego”. Przepisy tego działu uwypuklają funkcję uproszczenia i przyspieszenia rozpoznania spraw pracowniczych. Jednym z aspektów realizującym ów mechanizm jest konieczność aprobaty wszelkiej kumulacji żądań zgłaszanych przez pracownika, a jedyne ograniczenia wynikać mogą z treści art. 191 k.p.c. i art. 193 k.p.c. W ten sposób strona uzyska skuteczne narzędzie niezwłocznego rozwikłania spornych zagadnień, a w praktyce uzyskania należnych świadczeń z tytułu zatrudnienia, czy też rekompensat w wyniku wadliwego rozwiązania stosunku pracy. Tym samym nie powinno być przeszkód do kumulacji roszczeń w postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy, nawet jeśli do rozpatrzenia pojedynczych żądań właściwe są odmienne składy sądu (jednoosobowy albo ławniczy). Uwidocznione w pytaniu wątpliwości Sądu Okręgowego potwierdzają, że w sprawach między pracownikiem a pracodawcą na ogół dochodzi do przedmiotowej kumulacji roszczeń, zwłaszcza gdy proces toczy się już po rozwiązaniu stosunku pracy. Rozdzielenie przez sąd pracy roszczeń dochodzonych przez powoda jednym pozwem z tej przyczyny, że podlegają one rozpoznaniu w różnych składach sądu (art. 47 § 1 i 2 pkt 1 k.p.c.) może prowadzić do różnych negatywnych zjawisk, łącznie z przewlekłością postępowania, niedogodnościami dla stron, ich pełnomocników i świadków związanymi z równoległym prowadzeniem kilku spraw, zwiększeniem kosztów sądowych i kosztów zastępstwa prawnego, wreszcie niepożądaną rozbieżnością orzecznictwa wynikającą z prowadzenia odrębnych spraw przez różne składy sądu.

Mimo podnoszonych wątpliwości (również w doktrynie – zob. M. Nawrocki, Skład sądu w sprawach z zakresu prawa pracy po nowelizacji art. 47 k.p.c., Monitor Prawa Pracy 2009, nr 2, s. 72; G. Jędrejek, Sąd w sprawach mobbingowych, Przegląd Sądowy 2010, nr 5, s. 33–42) ustawodawca nie zdecydował się na kolejną zmianę przepisów dotyczących składu sądu. Siłą rzeczy kolejne stany faktyczne mnożyły wątpliwości sądów powszechnych, czego żywym przykładem były kolejne pytania prawne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2009 r., sygn. II PZP 5/09, LEX nr 518051; uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2013 r., sygn. III PZP 2/13, OSNP 2014, nr 2,

poz. 17), czy też rozstrzygnięcia w sprawach zwykłych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2015 r., sygn. I PK 136/14, LEX nr 1628904; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2016 r., sygn. II PZ 9/16, LEX nr 2076687).

Powyżej omówiony dyskurs prawny toczył się w realiach faktycznej kumulacji roszczeń pracownika. Przykładowo można przypomnieć, że w sprawie o sygn. I PZP 8/08 powód żądał zasądzenia odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę, odprawy pieniężnej, ekwiwalentu za pranie odzieży roboczej. Z kolei, w sprawie o sygn. II PZP 14/08 domagał się zasądzenia odszkodowania w związku z rozwiązaniem umowy o pracę zawartej na czas określony z naruszeniem przepisów prawa pracy i zasądzenia ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy. W końcu w sprawie o sygn. III PZP 2/13 powód domagał się ustalenia, że umowy o pracę na czas określony przekształciły się w umowy o pracę na czas nieokreślony, przywrócenia do pracy i zasądzenia wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy.

W aktualnym pytaniu Sądu Okręgowego stan faktyczny jest odmienny. Pracownik dochodzi od pracodawcy zasądzenia wynagrodzenia za pracę. Ta z pozoru prosta sytuacja nie powinna nasuwać wątpliwości odnośnie do składu sądu. Tak jednak nie jest. W odpowiedzi na pozew pracodawca neguje istnienie stosunku pracy, a pracownik mimo to nie modyfikuje (rozszerza) powództwa, wobec czego sprawa toczy się nadal o zapłatę wynagrodzenia za pracę. Apelację od wyroku Sądu Rejonowego złożyła powódka, podnosząc zarzut niewłaściwej obsady sądu (skład jednoosobowy zamiast ławniczego), co wręcz *a priori* sugeruje instrumentalne traktowanie procesu. W tle jednak rodzi się pytanie, czy tak zestawiony konglomerat żądań i stanowisk procesowych wpływa na skład sądu. Innymi słowy mówiąc, czy z uwagi na stanowisko pozwanego (a obecnie powódki) sprawa powinna być rozpoznana w składzie ławniczym (sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników), czy też w składzie jednego sędziego.

Poszukiwanie odpowiedzi na wywołane zagadnienie należy rozpocząć od stwierdzenia, że o składzie sądu decydują przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, a nie strategia procesowa stron. Wynika to z charakteru tych norm, które mają moc bezwzględnie obowiązującą w zakresie ustalania liczby sędziów do rozpoznania sprawy. Przepisy Kodeksu postępowania cywilnego (art. 47 § 2 k.p.c.) w sposób enumeratywny przewidują okoliczności wymuszające rozpoznanie sprawy w pierwszej instancji w składzie ławniczym. W tym katalogu nie figuruje sprawa o zasądzenie wynagrodzenia za pracę.

W takim układzie zależności rudymenarnego znaczenia nabiera zwrot „oraz łącznie z nimi dochodzone roszczenia”, o którym mowa w treści art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c., gdyż dopiero wtenczas powstaje – zgodnie z dotychczasową linią orzeczniczą – obowiązek ukształtowania składu ławniczego. Próba odpowiedzi na pytanie, czy w sprawie zachodzi wyjątek, o którym mowa w art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c., wymaga

inkluzyjnego osądu proceduralnego. Rozsądny kompromis powinien uwzględnić argumenty natury językowej, systemowej i ustrojowej, tak by przyjęty wzorzec działania był uniwersalny i pozwalał na sprawny przebieg postępowania rozpoznawczego w pierwszej instancji, bez konieczności jego powtarzania z uwagi na rotacje w liczbie sędziów orzekających w sprawie.

Jako *argumentum certum* należy przyjąć, że gospodarzem procesu jest powód, a tym samym on zakreśla ramy przyszłego rozstrzygnięcia. Jego podstawowy obowiązek kreuje art. 187 § 1 k.p.c., określając wymogi, jakie powinien spełniać pozw. Wśród powinności wyróżnić należy obowiązek dokładnego określenia żądania oraz przytoczenia okoliczności faktycznych. Konsekwencją tego jest fakt, że sąd nie będzie procedował o jego prawach w innym zakresie niż wynikający z przedstawionego przezeń żądania. Zabieg ten pozwala na określenie przedmiotu procesu, wyznacza granice rozpoznania sprawy i orzekania. W doktrynie przyjęto, że te dwa elementy – żądanie i jego podstawa – składają się na jedną całość, którą jest roszczenie procesowe, stanowiące konieczną treść każdego pozwu [zob. szerzej K. Weitz, Związanie sądu granicami żądania w procesie cywilnym, (w:) J. Gudowski, K. Weitz (red.), Aurea Praxis, Aurea Theoria, Księga pamiątkowa ku czci prof. T. Erecińskiego, LexisNexis, Tom I, s. 695]. Wymóg ten w oczywisty sposób jest skorelowany z unormowaniem zawartym w art. 321 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2005 r., sygn. II CK 556/04, OSNC 2006, nr 2, poz. 38, z glosą E. Łętowskiej, Państwo i Prawo 2005, nr 10, s. 123–127).

W optyce dotyczącej składu sądu chodzi o roszczenia faktycznie zgłoszone w ramach toczącego się procesu. Roszczenie zgłoszone znajdzie swe odzwierciedlenie w wyroku kończącym postępowanie przez uwzględnienie albo oddalenie powództwa, względnie umorzenie postępowania. W rezultacie, jeżeli powód obejmuje żądaniem pewne roszczenie, a więc dochodzi określonego skutku prawnego, to orzeczenie o innym rodzajowo skutku prawnym, choćby ograniczonym w stosunku do żądania, jest orzeczeniem o czymś, co nie było przedmiotem żądania. Sąd nie jest do tego uprawniony, gdyż zmieniałby w ten sposób przedmiot sporu. *Ad casum* powód wybrał i określił roszczenie jako sprawę o zasądzenie wynagrodzenia za pracę. Przedmiot roszczenia nie zmienia się w zależności od przebiegu postępowania dowodowego, to znaczy jest nadal ten sam, niezależnie od tego, czy sporna jest w sprawie tylko wysokość wynagrodzenia, czy też moment jego wymagalności, jak i tytuł prawny. Sąd rozpoznając sprawę o zapłatę wynagrodzenia, będzie brał pod uwagę (przy ocenie zasadności powództwa), czy między stronami istnieje (istniał) stosunek pracy, czy też nie. W przypadku wnioskowania negatywnego w przedmiocie podstawy prawnej aktualizują się argumenty podnoszone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 r., sygn. I PK 42/04 (OSNP 2005, nr 14, poz. 209), zgodnie z którymi rozpoznanie sprawy przez sąd pierwszej instancji w składzie jednego sędziego i dwóch ławników, jeżeli przesłankę rozstrzygnięcia stanowi stwier-

dzenie, że strony łączyła umowa cywilnoprawna, prowadzi do nieważności postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c. w związku z art. 47 § 1 i 3 k.p.c.). Jednak zakres przeprowadzonych dowodów, poprzedzony stanowiskiem procesowym stron (zgłoszone zarzuty) nie wpływa na zmianę składu sądu, jeżeli nie dochodzi do formalnego rozszerzenia powództwa.

Opisany zabieg eksplikatywny ułatwia zdekodowanie pojęcia „łącznie z nimi dochodzone roszczenia” w tym sensie, że w sprawie nie występuje kumulacja przedmiotowa, a tym samym skład sądu będzie określał art. 47 § 1 k.p.c. Przyjęcie innego paradygmatu postępowania prowadzi do labilności procesu. Przeciwnie w każdej sprawie o zapłatę w postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy pośrednio będzie kontrolowane istnienie stosunku pracy, lecz wynik tej kontroli nie znajdzie swego odzwierciedlenia w orzeczeniu kończącym postępowanie. Inne zatem będą skutki procesowe takiego rozstrzygnięcia przez pryzmat art. 365 k.p.c. i art. 366 k.p.c. Oceny tej nie zmienia, że w tym konkretnym przypadku kwestia ustalenia istnienia stosunku pracy stanowi swoisty prejudykat faktyczny, gdyż wciąż nie jest objęta zakresem znaczeniowym terminu „dochodzone roszczenia”. Akceptacja odmiennego wniosku opiera się na rozszerzającej wykładni prawa, co w tym wypadku nie jest poprawne. Katalog rozpoznawanych w składzie ławniczym spraw operuje zamkniętym zbiorem.

Na wykładnię zwrotu „łącznie z nimi dochodzone roszczenia” nie ma wpływu odstępstwo od art. 321 § 1 k.p.c., jakie w sprawach z zakresu prawa pracy przewiduje art. 477¹k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli pracownik dokonał wyboru jednego z przysługujących mu alternatywnie roszczeń, a zgłoszone roszczenie okaże się nieuzasadnione, sąd może z urzędu uwzględnić inne roszczenie alternatywne. W opisanym scenariuszu nie mamy do czynienia z uprawnieniem alternatywnym (żądanie zasądzenia wynagrodzenia za pracę albo/lub ustalenie istnienia stosunku pracy). Sam fakt, że pracownik w określonych wypadkach, na zasadzie rozłącznego wyboru, ma kilka roszczeń, nie stwarza domniemania zgłoszenia roszczenia alternatywnego i nie aktualizuje obowiązku ponownego określenia składu sądu pierwszej instancji. Podkreślenia jednocześnie wymaga fakt, że nie chodzi równocześnie o wyjątek uregulowany w treści art. 45 § 2 k.p., zgodnie z którym sąd pracy może nie uwzględnić żądania pracownika uznania wypowiedzenia za bezskuteczne lub przywrócenia do pracy, jeżeli ustali, że uwzględnienie takiego żądania jest niemożliwe lub niecelowe; w takim przypadku sąd pracy orzeka o odszkodowaniu. W razie żądania wynagrodzenia za pracę, przy jednoczesnej negacji stosunku pracy, nie występuje podobna sytuacja, gdyż z żądaniem pieniężnym nie konweniuje pojęcie niecelowości lub niemożliwości jego uwzględnienia.

Z systematyki przepisów Kodeksu postępowania cywilnego wynika różnica między sprawami o roszczenia ze stosunku pracy lub z nim związanymi (art. 476 § 1 pkt 1 k.p.c.), a sprawami o ustalenie istnienia stosunku pracy, jeżeli

łącający strony stosunek prawny, wbrew zawartej umowie, ma cechy stosunku pracy (art. 476 § 1 pkt 1¹k.p.c.). Z tego wynika, że roszczenie o wynagrodzenie za pracę (roszczenie pieniężne ze stosunku pracy) może być dochodzone niezależnie od roszczenia niepieniężnego o ustalenie istnienia stosunku pracy.

Dotychczas podniesione uwagi eliminują także aprobatę stanowiska, zgodnie z którym w sytuacji, gdy jedna ze stron kwestionuje istnienie stosunku pracy, za właściwy należy uznać skład sądu pierwszej instancji w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników (art. 47 § 2 k.p.c.), co wynika z faktu, że art. 47 § 2 pkt 1 k.p.c. dotyczy nie tylko spraw, w których strona powodowa formalnie występuje z roszczeniem na podstawie art. 189 k.p.c. i domaga się ustalenia istnienia stosunku pracy, ale także spraw, w jakich strona domaga się zapłaty wynagrodzenia za pracę, które warunkuje wstępne rozstrzygnięcie, czy w ogóle istniał stosunek pracy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 października 2015 r., sygn. III APa 25/15, LEX nr 1856508).

Suma powyższych uwag prowadzi do wniosku, że w sprawie, w której powód żąda zapłaty wynagrodzenia za pracę i nie dochodzi równocześnie ustalenia istnienia stosunku pracy, sąd pierwszej instancji rozpoznaje sprawę w składzie jednego sędziego (art. 47 § 1 k.p.c.).

Uchwała SN z dnia 10 listopada 2016 r., sygn. III PZP 10/16.

Prawo Administracyjne

Naczelny Sąd Administracyjny

48

Art. 231 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2016 r., poz. 178)

Od skargi na decyzję o ustaleniu odszkodowania za wywłaszczenie własności nieruchomości wydanej na podstawie art. 129 ust. 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2015 r., poz. 1774 ze zm.) pobiera się wpis stosunkowy, o którym mowa w art. 231 P.p.s.a.).

Z uzasadnienia:

Wniosek Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego inicjujący postępowanie w niniejszej sprawie znajduje uzasadnienie, gdyż w przedstawionym do rozstrzygnięcia składowi poszerzonemu Naczelnego Sądu Administracyjnego zagadnieniu prawnym występują rozbieżności uzasadniające podjęcie uchwały (art. 15 § 1 pkt 2 P.p.s.a.). Sposób rozstrzygnięcia przedstawionej kwestii prawnej ma istotne znaczenie praktyczne szczególnie dla skarżącego, tj. możliwości poszukiwania przez niego ochrony prawnej przed sądem administracyjnym. W przypadku odpowiedzi pozytywnej na przedstawione pytanie (należy wpisać stosunkowy) skarżący zazwyczaj zapłaci wyższy wpis, co utrudni mu dostęp do sądu. Z kolei w przypadku odpowiedzi negatywnej (należy wpisać stały) zapłaci on z reguły niższy wpis, co ułatwi mu dostęp do sądu. Należy także zgodzić się z Prezesem Naczelnego Sądu Administracyjnego, że omawiane zagadnienie prawne nie było objęte uchwałą składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 20 maja 2010 r., sygn. I OPS 14/09 (ONSAiWSA 2010, nr 4, poz. 55), w której stwierdzono, że w sprawie ze skargi na decyzję administracyjną o wywłaszczeniu nieruchomości i ustaleniu wysokości odszkodowania pobiera się wpis stały także wówczas, gdy skarżący kwestionuje tylko wysokość ustalonego odszkodowania. Uchwała ta bowiem odnosiła się tylko do tych decyzji, których mocą dokonano zarówno wywłaszczenia, jak i ustalonego odszkodowania. W uzasadnieniu swojej uchwały Naczelny Sąd Administracyjny wyraźnie wskazał, że kwestia rodzaju i wysokości wpisu sądowego w razie zaskarżenia odrębnych decyzji o ustaleniu wysokości odszkodowania za wywłączoną nieruchomość wykraczała poza zakres wniosku. Spraw, w których przedmiotem zaskarżenia jest decyzja ustalająca odszkodowanie, nie można bowiem utożsamiać ze sprawami, w których skargi dotyczą

decyzji zawierających orzeczenie o wywłaszczeniu i ustaleniu odszkodowania jako obligatoryjnym elemencie decyzji o wywłaszczeniu.

Sformułowanie przedstawionego zagadnienia prawnego, w którym jest mowa o wpisie od skargi na decyzję o ustaleniu odszkodowania za wywłaszczenie własności nieruchomości, wymaga poczynienia na wstępie wyjaśnień natury ogólnej dotyczących wpisu od skargi w postępowaniu sądownoadministracyjnym. Wszczęcie postępowania przed sądem administracyjnym związane jest z koniecznością wniesienia opłaty sądowej będącej rodzajem opłaty publicznej. Główną funkcją opłat sądowych jest funkcja dochodowa (stanowią swego rodzaju ekwiwalent za przeprowadzenie postępowania sądowego), ale nie bez znaczenia są także cele pozafiskalne, które są uzasadnione interesem publicznym. Te ostatnie polegają na ograniczaniu m.in. poprzez wysokość opłaty sądowej dostępności do sądu. Ta funkcja opłaty sądowej pozostaje jednak pod wpływem ogólnej formuły, że wysokość opłat publicznych nie może być przesłanką nadmiernego i nieuzasadnionego limitowania dostępności procedur sądowych, z którymi są związane. Przyjmuje się, że opłaty sądowe powinny być tak ukształtowane, by z jednej strony nie utrudniać ochrony prawnej obywateli, a z drugiej, by nie zachęcać do pochopnego absorbowania organów sądowych nie zawsze uzasadnionymi postępowaniami. Opłaty sądowe o trafnie zróżnicowanej wysokości wpływają na postawy podmiotów nimi obciążonych, przeciwdziałając np. szkodliwemu społecznemu pieniądzu czy przedłużaniu postępowania sądowego, przy jednoczesnym dopuszczaniu możliwości korzystania z drogi sądowej. Opłaty sądowe w ten sposób realizują funkcję interwencyjną, wyrażającą się w regulowaniu napływu spraw do sądów. Można także mówić o oddziaływaniu prewencyjnym opłat sądowych, rozumianym jako wychowawcze oddziaływanie opłaty na podmioty nią obciążone i – szerzej – na społeczeństwo.

Oplatami publicznymi niezbędnymi do celowego dochodzenia praw w postępowaniu sądownoadministracyjnym są opłaty sądowe stanowiące element kosztów sądowych (art. 211 i art. 212 § 1 P.p.s.a.), które podlegają rozliczeniu w ramach rozstrzygnięcia przez sąd o zasadach ponoszenia przez strony (uczestników) kosztów postępowania (art. 199–210 P.p.s.a.). Skarżącemu i skarżącemu kasacyjnie przysługuje, co do zasady, w przypadku uwzględnienia ich środków zaskarżenia, prawo do zwrotu od strony przeciwnej poniesionych kosztów sądowych. Rodzajem opłaty sądowej jest wpis, którego uiszczenie, ze względu na treść art. 220 § 1 P.p.s.a., jest konieczne do zainicjowania skargą postępowania przed sądem administracyjnym. Konieczność uiszczenia wpisu sądowego jest także związana z wniesieniem skargi kasacyjnej, zażalenia i skargi o wznowienie postępowania. Wysokość wpisu stanowi, co do zasady, koszt niezbędny do celowego dochodzenia praw w rozumieniu art. 205 P.p.s.a.

Na podstawie regulacji zawartych w art. 215–217 i art. 230–231 P.p.s.a. można wyróżnić dwie kategorie spraw. Pierwszą, w której przedmiotem zaskarżenia jest należność pieniężna, oraz drugą, w której przedmiotem zaskarżenia nie

da się określić w postaci należności pieniężnej. W ujęciu art. 231 P.p.s.a. przez sprawy, w których przedmiotem zaskarżenia są należności pieniężne, należy rozumieć te sprawy, w których przedmiotem zaskarżenia jest kontrola legalności aktów lub czynności, o których mowa w art. 3 § 2 i 3 P.p.s.a., kreujących określoną należność pieniężną bądź stwierdzających jej istnienie (ustalających, przyznających, orzekających, rozstrzygających, odbierających, ograniczających; por. postanowienie NSA z dnia 21 stycznia 2008 r., sygn. I GSK 2039/06, ONSAIWSA 2008, nr 5, poz. 80).

W treści art. 230 § 1 P.p.s.a. zostały wyróżnione dwa rodzaje wpisów: stosunkowy i stały. Pojęcia te nie mają charakteru arytmetycznego, lecz jurydyczny. O tym, czy mamy do czynienia z wpisem stałym czy stosunkowym, decyduje wyłącznie treść przepisów prawa. Dla ustalenia wysokości wpisu nie ma natomiast znaczenia sposób rozstrzygnięcia sprawy przez organ odwoławczy. Z treści art. 231 P.p.s.a. wynika, że wpis stosunkowy pobiera się w sprawach, w których przedmiotem zaskarżenia są należności pieniężne, co oznacza, że charakter wpisu nie zależy od pozytywnego czy negatywnego rozstrzygnięcia dla strony, ale od tego, czy sprawa dotyczy należności pieniężnej czy nie. Wpis jest stały, jeżeli jego wysokość wynika kwotowo wprost z przepisu prawa. O wpisie stosunkowym możemy natomiast mówić, gdy stanowi on 24-procentową (ułamkową) część przedmiotu zaskarżenia, którą należy każdorazowo w danej sprawie obliczyć według obowiązujących w tym zakresie reguł prawnych (por. S. Babiarsz, P. Zabornia: Wpis stały i wpis stosunkowy w postępowaniu sądownoadministracyjnym, *Przegląd Sądowy* 2005, nr 5, s. 162).

Oceniając, czy wniesiona skarga podlega wpisowi stałemu czy stosunkowemu, należy zbadać przedmiot i zakres zaskarżenia. Charakter sprawy, w której wniesiono skargę, a ściślej to, czy przedmiot skargi wiąże się z określonymi świadczeniami pieniężnymi, przesądza o tym, jaki rodzaj wpisu strona będzie zobowiązana uiścić. Zasadą jest, że jeżeli sprawa dotyczy należności pieniężnych określonych w zaskarżonym rozstrzygnięciu organu administracji, to strona zobowiązana jest do uiszczenia wpisu stosunkowego, a wysokość tego wpisu zależy w pierwszej kolejności od zakresu zaskarżenia.

Stąd też należy przyjąć, że jeżeli zaskarżony akt (czynność) przyznaje lub odbiera (ogranicza) uprawnienie bądź też nakłada lub zdejmuje (ogranicza) obowiązek, których przedmiotem jest skonkretyzowana w tym akcie (czynności) kwota pieniężna, to przedmiotem zaskarżenia jest należność pieniężna w rozumieniu art. 231 i 216 P.p.s.a. Strona zatem powinna wówczas uiścić od pisma wszczynającego postępowanie w danej instancji wpis stosunkowy ustalony na podstawie wcześniej oznaczonej w tym piśmie wartości przedmiotu zaskarżenia.

Wartością przedmiotu zaskarżenia jest wartość uprawnienia lub obowiązku, w tym w szczególności należności pieniężnej, którą ustala, określa lub której w inny sposób dotyczy zaskarżony akt lub czynność (Prawo o postępowaniu

przed sądami administracyjnymi. Komentarz, pod red. R. Hausera i M. Wierzbowskiego, Warszawa 2015, s. 809). Jednocześnie należy przyjąć, że zgodnie z art. 231 w związku z art. 215 i 216 P.p.s.a. wartość przedmiotu zaskarżenia w sprawie o odszkodowanie stanowi tylko ta część należności pieniężnej, która została zakwestionowana w skardze (tak NSA w uchwale składu siedmiu sędziów NSA z dnia 28 stycznia 2008 r., sygn. I EPS 7/07, ONSAiWSA 2008, nr 2, poz. 24). Zasadą bowiem jest, że zakres zaskarżenia decyzji (w całości lub w części) określa wola strony wyrażona w skardze lub wynikająca z jej treści, niezależnie od późniejszych uprawnień sądu administracyjnego do rozszerzenia granic rozpoznania skargi w danej sprawie na podstawie art. 134 i 135 P.p.s.a. (por. postanowienie składu siedmiu sędziów NSA z dnia 21 stycznia 2008 r., sygn. I GSK 2039/06, ONSAiWSA 2008, nr 5, poz. 80). Zawarte w przepisach art. 215 § 1 i art. 216 P.p.s.a. określenie: „wartość przedmiotu zaskarżenia”, a tym samym wysokość należności pieniężnej, wskazuje, że akcent należy położyć na element zaskarżenia – to, co zostało przez wnoszącego skargę zaskarżone. Należy mieć na uwadze istotę wpisu sądowego, którego uiszczenie jest warunkiem nadania skardze biegu. Dlatego wartość przedmiotu zaskarżenia to wartość tego, co w ramach przedmiotu zaskarżonej decyzji jest w skardze kwestionowane wprost lub wynika z treści skargi i jej uzasadnienia albo co wynika z istoty, charakteru i okoliczności sprawy. Podobnie przyjęto w postanowieniu składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 21 stycznia 2008 r., sygn. I GSK 2039/06, że zaskarżoną należnością pieniężną jest różnica między kwotą podatków określoną w zgłoszeniu celnym a kwotą tych podatków określoną w zaskarżonej decyzji.

Wysokość wpisów stosunkowego i stałego, a także katalog spraw, w których pobierany jest wpis stały, określa wydane na podstawie art. 233 P.p.s.a. wskazane już wyżej rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 grudnia 2003 r. w sprawie wysokości oraz szczegółowych zasad pobierania wpisu w postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 221, poz. 2193 ze zm.). Wysokość wpisu stałego ma cechy stabilności i niezmienności, określona jest bowiem w § 2 tego rozporządzenia. Wysokość wpisu stosunkowego ustalana na podstawie § 1 tego rozporządzenia jest uzależniona od wartości przedmiotu zaskarżenia podanej w skardze przez stronę bądź ustalonej przez sąd. Dla wysokości tego rodzaju opłaty nie ma tak istotnego znaczenia, jak ma to miejsce w przypadku wpisu stałego, rodzaj przedmiotu sprawy, jak również zaskarżona do sądu forma działania organu. Wpis stosunkowy w postępowaniu sądownoadministracyjnym stanowi bowiem najczęściej określony procent należności, którą strona zobowiązana jest uiścić na mocy aktu administracyjnego (por. S. Babiarz, P. Zabornia, *op. cit.*), natomiast w sprawach, w których żądanie strony dotyczy przyznania należności pieniężnej – wysokość należności, jaką jej zdaniem powinna otrzymać.

Zagadnienie prawne przedstawione przez Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego dotyczy wątpliwości co do rodzaju należnego wpisu od skargi na decyzję o ustaleniu odszkodowania za wywłaszczenie własności nieruchomości wydaną na podstawie art. 129 ust. 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2015 r., poz. 1774 ze zm.). Przepis ten stanowi, że starosta wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej wydaje odrębną decyzję o odszkodowaniu: w przypadkach, o których mowa w art. 98 ust. 3 (odszkodowanie za działki wydzielone pod drogi publiczne), art. 106 ust. 1 (odszkodowanie za działki wydzielone pod nowe drogi albo poszerzenie dróg istniejących) i art. 124–126 (odszkodowanie za ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości, za udostępnienie nieruchomości celem wykonania stosownych czynności i za czasowe zajęcie nieruchomości); na wniosek podmiotu realizującego cel publiczny lub właściciela wywłaszczonej nieruchomości oraz gdy nastąpiło pozbawienie praw do nieruchomości bez ustalenia odszkodowania, a obowiązujące przepisy przewidują jego ustalenie. Należy zwrócić uwagę, że istnieją jeszcze inne sytuacje, w których do sądu administracyjnego zostaje zaskarżone rozstrzygnięcie organu administracji, dotyczące jedynie ustalenia wysokości odszkodowania za wywłączoną nieruchomość. Wynikają one np. z przepisów art. 12 ust. 5 w związku z art. 18 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 2031) – odszkodowanie za nieruchomość nabytą na realizację inwestycji drogowej, art. 73 ust. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz. U. Nr 133, poz. 872 ze zm.) – odszkodowanie za nieruchomości zajęte pod drogi publiczne.

Odszkodowanie za wywłączoną własność nieruchomości stanowi jedną z form zadośćuczynienia za szkodę wynikającą z władczej i zgodnej z prawem działalności organów administracji. Wynika ze stosunku administracyjnego, który powstał w wyniku wywłaszczenia – jednostronnej, publicznoprawnej, władczej ingerencji państwa w prawa rzeczowe jednostki w interesie publicznym. Ingerencja ta powoduje bezpośrednio skutki cywilnoprawne. W sprawie, której przedmiotem jest wyłącznie odszkodowanie za wywłaszczenie nieruchomości, choć znajduje ona podstawę w stosunku publicznoprawnym, rozstrzyga się wyłącznie o uprawnieniu właściciela nieruchomości do żądania naprawienia szkody. Wywłaszczenie zatem nie jest przedmiotem takiej sprawy w postępowaniu administracyjnym i sądownoadministracyjnym, ale (jej przedmiotem jest) ustalenie odszkodowania. Badanie zgodności wywłaszczenia z prawem może być przedmiotem odrębnych postępowań. Zasadniczym przedmiotem zaskarżonej decyzji w takiej sprawie nie jest pozbawienie prawa własności nieruchomości, ale należność pieniężna w przedstawionym wyżej rozumieniu przepisów art. 216 i 231 P.p.s.a., skarżący bowiem może kwestionować tylko ustalenie wysokości odszkodowania zawarte w decyzji o odszkodowaniu. Decyzja ta

kończy odrębne postępowanie w sprawie ustalenia odszkodowania, choć oczywiście dla jej wydania konieczne jest uprzednie wydanie decyzji, której skutkiem staje się wyłączenie. Należy zatem uznać, że decyzja o ustaleniu odszkodowania posiada odrębny byt, jest formalnie i materialnie odrębną sprawą od sprawy w przedmiocie wyłączenia i jako taka bezpośrednio wiąże się z ustalaniem świadczeń pieniężnych, określając jedynie należność pieniężną w postaci odszkodowania. Decyzja taka kreuje jedynie należność pieniężną w postaci odszkodowania. Z takiej decyzji można wprost wyprowadzić obowiązek uiszczenia określonej kwoty pieniężnej.

Konkludując: skoro przedmiotem sprawy jest wyłącznie odszkodowanie, to wpisem od skargi należnym w takiej sprawie jest wpis stosunkowy określony w art. 231 P.p.s.a. w związku z § 1 rozporządzenia w sprawie wysokości oraz szczegółowych zasad pobierania wpisu w postępowaniu przed sądami administracyjnymi, zależny od wartości przedmiotu zaskarżenia. Odnosi się bowiem 27 tylko do sumy pieniężnej, jaką jest kwota odszkodowania, nie zaś także do faktu wyłączenia nieruchomości.

Przyjęte przez Naczelny Sąd Administracyjny w niniejszej sprawie stanowisko o należnym wpisie stosunkowym od skargi określonej we wniosku o podjęcie uchwały nie stoi w sprzeczności ze stanowiskiem Naczelnego Sądu Administracyjnego zajęтым w uchwale z dnia 20 maja 2010 r., sygn. I OPS 14/09. Uchwała ta, jak już wyżej przedstawiono, dotyczyła wpisu od skargi na decyzję o wyłączeniu nieruchomości i ustaleniu wysokości odszkodowania. Stanowisko dotyczące pobierania w takiej sprawie wpisu stałego zostało oparte w szczególności na argumentacji płynącej ze ścisłego związku odszkodowania z wyłączeniem objętych jednym postępowaniem. Taka argumentacja z oczywistych przyczyn nie mogła mieć wpływu na stanowisko przyjęte w niniejszej sprawie.

W związku z podjętą przez NSA uchwałą z dnia 20 maja 2010 r., sygn. I OPS 14/09, część orzecznictwa, opowiadającego się za przyjęciem jako należnego wpisu stałego, powołuje się na nieuzasadnione zróżnicowanie sytuacji osób, które są w takiej samej sytuacji, jakoby różniące się tylko liczbą decyzji. Z tym poglądem nie można się zgodzić ze względu na odmienny przedmiot obydwu typów spraw. W jednych przedmiotem jest tylko odszkodowanie, a w drugich – wyłączenie i odszkodowanie. Sytuacja osób wyłączonych, choć podobna, nie jest taka sama, a jej zróżnicowanie to wynik wymienionych wyżej, odmiennych trybów orzekania o wyłączeniu i odszkodowaniu, związanych z różnymi podstawami wyłączenia.

Dokonana przez Naczelny Sąd Administracyjny wykładnia przepisów o należnym wpisie sądowym od skargi na decyzję o odszkodowaniu nie stoi także w sprzeczności z Konstytucją RP. Na wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP prawo do sądu składa się prawo dostępu do sądu rozumiane jako prawo uruchomienia procedury przed sądem niezależnym, bezstronnym i niezawisłym

(por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 9 czerwca 1998 r., sygn. K 28/97, OTK ZU 1998, nr 4, poz. 50, s. 299). Poza art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, powszechnie uważanym za normę statującą prawo do sądu, wśród przepisów decydujących o kształcie tego prawa w polskim systemie prawnym wskazuje się także na art. 77 ust. 2 Konstytucji RP, który ujmuje prawo do sądu niejako w formule negatywnej. Jest to adresowany do ustawodawcy zakaz stanowiący przepisów, które zamykałyby komukolwiek drogę sądową dochodzenia naruszonych wolności i praw. Odstępstwo od tej zasady jest dopuszczalne tylko na podstawie wyraźnego postanowienia konstytucyjnego (por. wyroki TK: z dnia 9 czerwca 1998 r., sygn. K 28/97, OTK ZU 1998, nr 4, poz. 50, s. 300; z dnia 27 stycznia 1999 r., sygn. K 1/98, OTK ZU 1999, nr 1, poz. 3, s. 45 oraz postanowienie z dnia 18 listopada 1998 r., sygn. K 20/98, OTK ZU 1999, nr 1, poz. 5, s. 71).

Na prawo do sądu składa się prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, pozwalające każdemu na rzeczywiste dochodzenie swych praw, z czym wiąże się kwestia kosztów sądowych. Stosowanie zatem takich przepisów wymaga każdorazowo dokonania ich wykładni zgodnej z art. 45 i art. 77 ust. 2 Konstytucji RP, aby prawo do sądu nie zostało naruszone. Możliwość realizacji tego prawa należy rozpatrzyć z punktu widzenia czynników utrudniających bądź uniemożliwiających dostęp do sądu, jak np. kształtowania kosztów sądowych o wygórowanej wysokości.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, należy rozważyć, czy wpis stosunkowy od skargi na decyzję o ustaleniu odszkodowania ze względu na jego wysokość może uniemożliwić realizację prawa do sądu określonego w art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji RP. Zdaniem Naczelnego Sądu Administracyjnego wysokość wpisu od takich skarg została co do zasady ustalona na poziomie, który nie uniemożliwia realizacji prawa do sądu. Po pierwsze, przyjęta w ustawie formuła dotycząca kosztów postępowania nie odbiega w treści od zasad obowiązujących przy rozpatrywaniu spraw cywilnych. Ustawodawca wziął jednak pod uwagę specyfikę rozpoznawanych spraw przez sądy administracyjne i wysokość wpisów stosunkowych od skarg do nich wnoszonych określił na znacznie niższym poziomie niż opłaty pobierane w sprawach o odszkodowanie w postępowaniach przed sądem powszechnym. Stosownie do treści art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 623) opłata stosunkowa pobierana w sprawach o prawa majątkowe wynosi 5% wartości przedmiotu sporu lub przedmiotu zaskarżenia, jednak nie mniej niż 30 zł i nie więcej niż 100 000 zł. Natomiast zgodnie z § 1 rozporządzenia w sprawie wysokości oraz szczegółowych zasad pobierania wpisu w postępowaniu przed sądami administracyjnymi wpis stosunkowy zależy od wysokości należności pieniężnej objętej zaskarżonym aktem i wynosi: do 10 000 zł – 4% wartości przedmiotu zaskarżenia, nie mniej jednak niż 100 zł; ponad 10 000 zł do 50 000 zł – 3% wartości przedmiotu

zaskarżenia, nie mniej jednak niż 400 zł; ponad 50 000 zł do 100 000 zł – 2% wartości przedmiotu zaskarżenia, nie mniej jednak niż 1500 zł; ponad 100 000 zł – 1% wartości przedmiotu zaskarżenia, nie mniej jednak niż 2000 zł i nie więcej niż 100 000 zł. Po drugie, jak już wyżej wskazano, wysokość wpisu nie zależy od wysokości odszkodowania ustalonego w decyzji, lecz od zakwestionowanej części odszkodowania. Po trzecie, uiszczony wpis podlega rozliczeniu w ramach rozstrzygnięcia przez sąd o zasadach ponoszenia przez strony (uczestników) kosztów postępowania (art. 199–210 P.p.s.a.). Skarżącemu i skarżącemu kasacyjnie przysługuje, co do zasady, w przypadku uwzględnienia ich środków zaskarżenia, prawo do zwrotu od strony przeciwnej poniesionych kosztów sądowych.

Podkreślenia także wymaga, że każdy podmiot wszczynający postępowanie powinien liczyć się z wydatkami na ten cel, bo jest to skutek powszechnie przyjmowanej zasady odpłatności postępowań sądowych. Zdaniem Naczelnego Sądu Administracyjnego samo wprowadzenie obowiązku ponoszenia przez strony opłat sądowych i wydatków nie jest sprzeczne z art. 45 ust. 1 Konstytucji, pod warunkiem jednak, że stworzony zostanie odpowiedni system środków zapewniających korzystanie z prawa do sądu osobom, które nie są w stanie, z uwagi na sytuację materialną, ponieść tych opłat lub kosztów ustanowienia profesjonalnego pełnomocnika (takie też stanowisko wyraził Naczelny Sąd Administracyjny w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 2 grudnia 2010 r., sygn. II GPS 2/10, por. również B. Banaszak, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2012, System Informacji Prawnej Legalis). Do środków takich należy instytucja prawa pomocy, której elementami są zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienie pełnomocnika zawodowego, uregulowane w oddziale 2 rozdziału 3 (działu V) P.p.s.a. Strona, która ze względu na swoją trudną sytuację materialną nie jest w stanie partycypować w ponoszeniu kosztów postępowania, może ubiegać się o przyznanie prawa pomocy jako środka stworzonego dla takich podmiotów, w stosunku do których prawo do sądu mogłoby być ograniczone ze względu na ich sytuację materialną.

Mając to na uwadze, a także wskazane na wstępie pozafiskalne funkcje opłat sądowych, należy uznać, że przyjęta przez Naczelny Sąd Administracyjny wykładnia przepisów prawa mających zastosowanie w sprawie nie uniemożliwia podmiotom uprawnionym do odszkodowania za wywłaszczoną nieruchomość rzeczywistego dochodzenia swych praw przed sądem administracyjnym. Wobec tego należy przyjąć, że jest zgodna z zasadami wyrażonymi w art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji RP.

Ze względu na przedstawioną powyżej argumentację na pytanie Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego należy udzielić następującej odpowiedzi:

„Od skargi na decyzję o ustaleniu odszkodowania za wywłaszczenie własności nieruchomości wydaną na podstawie art. 129 ust. 5 ustawy z dnia

21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2015 r., poz. 1774 ze zm.) pobiera się wpis stosunkowy, o którym mowa w art. 231 P.p.s.a.”

Uchwała składu 7 sędziów NSA z dnia 3 października 2016 r., sygn. I OPS 1/16.

Trybunał Konstytucyjny

49

Art. 101 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 2016 r., poz. 1137, ze zm.)

Art. 101 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 2016 r., poz. 1137, ze zm.) w zakresie, w jakim stanowi, że karalność przestępstwa znieważenia, ściganego z oskarżenia prywatnego, ustaje z upływem roku od czasu, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy, jest zgodny z art. 47 w związku z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto postanawia:
na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072) umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie.

Orzeczenie zapadło jednogłośnie.

Z uzasadnienia:

II

1. Ustalenia wstępne

Przystępując do rozpoznania sprawy, należy przypomnieć, że 3 stycznia 2017 r. zaczęły obowiązywać nowe przepisy dotyczące postępowania przed Trybunałem, zawarte w ustawie z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072; dalej: oTK). Zastąpiły one dotychczasową regulację przewidzianą w ustawie z dnia 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 1157).

Postępowanie w niniejszej sprawie zostało wszczęte skargą konstytucyjną z dnia 7 października 2015 r., czyli przed wejściem w życie oTK. Zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 13 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz. U. poz. 2074; dalej: u.p.w.), do postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym, wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie oTK, stosuje się przepisy tej ustawy. W myśl art. 9 ust. 2 u.p.w., czynności procesowe dokonane w postępowaniach wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie oTK

pozostają w mocy. W konsekwencji, podstawą rozpoznania skargi są przepisy oTK.

2. Przedmiot skargi konstytucyjnej i podstawy jej rozpoznania przez Trybunał

2.1. Przedmiot skargi.

Przedmiotem skargi jest art. 101 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 2016 r., poz. 1137, ze zm.; dalej: k.k.), zgodnie z którym: „Karalność przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego ustaje z upływem roku od czasu, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa, nie później jednak niż z upływem 3 lat od czasu jego popełnienia”. Cytowany przepis reguluje przedawnienie karalności przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego, wskazując dwa konkurujące ze sobą terminy: roczny liczony od chwili powzięcia wiadomości o osobie sprawcy (*a tempore scientiae*) i trzyletni, liczony od chwili popełnienia przestępstwa (*a tempore facti*). O przedawnieniu ścigania decyduje termin, który – w konkretnym wypadku – upływa wcześniej. Ponieważ skarżący znał „osobę sprawcy przestępstwa” w chwili popełnienia czynu, w jego sprawie znalazł zastosowanie termin roczny i do niego odnosi się zarzut skargi. Skarżący dodatkowo ograniczył zakres zarzutu, wskazując, że kwestionuje konstytucyjność cytowanego przepisu „w zakresie, w jakim nie przewiduje zawieszenia biegu przedawnienia występku ściganego z oskarżenia prywatnego ze względu na niemożność ścigania sprawcy przez pokrzywdzonego”.

Zarzuty sformułowane w skardze obejmują naruszenie:

1) art. 47 w związku z art. 45 ust. 1 lub w związku z art. 2 Konstytucji oraz w związku z art. 6 ust. 1 i/lub art. 14 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284, ze zm.; dalej: EKPC) lub art. 13 Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 13 grudnia 2006 r. (Dz. U. z 2012 r., poz. 1169; dalej: KPN);

2) art. 77 ust. 2 w związku z art. 47 lub w związku z art. 2 lub w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz w związku z art. 6 ust. 1 i/lub art. 14 EKPC lub w związku z art. 13 KPN.

2.2. Dopuszczalność rozpoznania skargi.

Zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji, każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji. Ustawowe wymagania stawiane skardze konstytucyjnej, stano-

wiące rozwinięcie powołanej normy konstytucyjnej, określa art. 53 oTpTK. W rozpoznawanej sprawie kontrola wstępna doprowadziła do pozytywnego zweryfikowania warunków dopuszczalności merytorycznego rozpoznania skargi.

Trybunał zwraca jednak uwagę, że w piśmie Marszałka Sejmu wskazano dwie okoliczności, które powinny być wzięte pod uwagę przed podjęciem decyzji o merytorycznym rozpoznaniu skargi. Po pierwsze, Marszałek przywołał wcześniejsze orzeczenie TK odnoszące się do art. 101 § 2 k.k. i – tym samym – zasygnalizował możliwość wystąpienia negatywnej przesłanki wyrokowania w postaci zasady *ne bis in idem*. Po drugie, Marszałek wyraził zapatrywanie, iż przedmiotem skargi jest zaniechanie ustawodawcze, którego ocena nie podlega kognicji Trybunału. Każda z tych okoliczności wymaga wyjaśnienia.

2.2.1. Znaczenie wyroku TK z dnia 23 maja 2005 r., sygn. SK 44/04.

W drugim punkcie wyroku z dnia 23 maja 2005 r., sygn. SK 44/04, OTK ZU 2005, nr 5/A, poz. 52, TK orzekł, że art. 101 § 2 i art. 102 k.k. są zgodne z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz nie są niezgodne z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Ponieważ przedmiotem oceny Trybunału w przywołanym wyroku był przepis stanowiący przedmiot zaskarżenia w obecnie rozpatrywanej sprawie, uzasadniona jest zgłoszona przez Marszałka Sejmu wątpliwość, czy nie zachodzi negatywna przesłanka procesowa sprowadzająca się do zakazu powtórnego badania konstytucyjności przepisów już zweryfikowanych.

Trybunał zwraca uwagę, że zgodnie z ustalonym orzecznictwem, przeszkodą merytorycznego rozpoznania sprawy w postaci zakazu *ne bis in idem* jest pełna zbieżność zakresu trybunalskiej oceny, obejmująca zarówno kontrolowany przepis, treść zarzutów, jak i stosowane wzorce kontroli konstytucyjnej (zob. np. wyroki TK z dni: 26 lipca 2006 r., sygn. SK 21/04, OTK ZU 2006, nr 7/A, poz. 88; 19 kwietnia 2011 r., sygn. K 19/08, OTK ZU 2011, nr 3/A, poz. 24; 19 maja 2011 r., sygn. K 20/09, OTK ZU 2011, nr 4/A, poz. 35 oraz postanowienia z dni: 3 marca 2009 r., sygn. K 34/08, OTK ZU 2009, nr 3/A, poz. 30 i 30 marca 2009 r., sygn. SK 38/07, OTK ZU 2009, nr 3/A, poz. 43). Już samo porównanie *petitum* obecnie rozpoznawanej skargi konstytucyjnej z *petitum* i wyrokiem w sprawie rozstrzygniętej przez TK wyrokiem z 2005 r. dowodzi, że w obu sprawach zakresy kontroli są różne, choć dotyczą tego samego przepisu kodeksu karnego. W konsekwencji TK podziela przekonanie Marszałka Sejmu, że negatywna przesłanka procesowa nie została spełniona.

2.2.2. Problem zaniechania prawodawczego.

Poważniejszą kwestią jest ustalenie, czy Trybunał posiada kompetencję do kontrolowania konstytucyjności art. 101 § 2 k.k. w zakresie wskazanym przez skarżącego. Jak słusznie zauważył Marszałek Sejmu, przedmiotem skargi nie jest treść kwestionowanego przepisu, lecz brak określonej treści, która – zdaniem skarżącego – powinna się w nim znaleźć.

Trybunał nie może kontrolować zaniechań legislacyjnych, może natomiast badać tzw. pominięcie ustawodawcze. W orzeczeniu z dnia 3 grudnia 1996 r., sygn. K 25/95, OTK ZU 1996, nr 6, poz. 52, Trybunał wskazał, że może oceniać konstytucyjność aktu normatywnego pod tym względem, czy w jego przepisach nie brakuje unormowań, bez których, ze względu na naturę objętej aktem regulacji, może on budzić wątpliwości konstytucyjne. Zarzut niekonstytucyjności może zatem dotyczyć nie tylko tego, co ustawodawca unormował w danym akcie, lecz także tego, co pominął, choć postępując zgodnie z Konstytucją, powinien był unormować. Stanowisko to zostało potwierdzone w licznych późniejszych orzeczeniach Trybunału (por. wyroki z dni: 6 maja 1998 r., sygn. K 37/97, OTK ZU 1998, nr 3, poz. 33; 24 października 2000 r., sygn. SK 7/00, OTK ZU 2000, nr 7, poz. 256; 30 maja 2000 r., sygn. K 37/98, OTK ZU 2000, nr 4, poz. 112; 24 października 2001 r., sygn. SK 22/01, OTK ZU 2001, nr 7, poz. 216; 10 maja 2004 r., sygn. SK 39/03, OTK ZU 2004, nr 5/A, poz. 40; 14 marca 2006 r., sygn. SK 4/05, OTK ZU 2006, nr 3/A, poz. 29; 17 kwietnia 2007 r., sygn. SK 20/05, OTK ZU 2007, nr 4/A, poz. 38).

Argumenty Marszałka Sejmu, które – w jego ocenie – przemawiają za stwierdzeniem, że na gruncie analizowanej skargi mamy do czynienia z zaniechaniem legislacyjnym, nawiązują przede wszystkim do zdecydowanej postawy ustawodawcy w kwestii określonego ujęcia podstaw zawieszenia biegu przedawnienia karalności. Marszałek prześledził historię unormowania terminu ścigania przestępstw prywatnoskargowych, by wykazać, że ustawodawca zawsze przewidywał krótkie terminy, co wskazuje na istnienie przemyślanej koncepcji. Nie można więc zarzucić ustawodawcy, że brak konkretnej przyczyny zawieszenia biegu terminu jest wynikiem jego „przeoczenia”, co – zdaniem Marszałka – wskazuje na niepodlegające kognicji Trybunału zaniechanie ustawodawcze. Prokurator Generalny przedstawił podobne argumenty i wskazał, że skarga wyraża postulat modyfikacji obowiązujących przepisów.

TK zwraca uwagę, że uczestnicy postępowania, mimo wątpliwości co do kognicji Trybunału, nie wnieśli o umorzenie postępowania z powodu jego niedopuszczalności, lecz opowiedzieli się za merytorycznym rozpoznaniem skargi, dowodząc zgodności z Konstytucją zakwestionowanego przepisu. Zarówno Prokurator Generalny, jak i Marszałek Sejmu uznali, że należy pominąć zawarte w skardze sformułowanie jej przedmiotu (art. 101 § 2 k.k. „w zakresie, w jakim nie przewiduje zawieszenia”) i przyjęli, że istotą skargi jest zarzut niezgodnego z Konstytucją ograniczenia ochrony czci i dobrego imienia (art. 47 Konstytucji) przez ustalenie zbyt krótkiego terminu jej dochodzenia przed sądem (art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji).

Zdaniem Trybunału, przedstawione ujęcie przedmiotu skargi jest wynikiem zastosowania zabiegu interpretacyjnego wywodzonego z łacińskiej zasady *falsa demonstratio non nocet*. Pozwala ona organowi orzekającemu poszukiwać rzeczywistego sensu oświadczenia z pominięciem nieadekwatnego sformu-

wania, jakim posłużył się wyrażający je podmiot w myśl zasady, że decydujące znaczenie ma istota sprawy, a nie jej oznaczenie. Trybunał w swym orzecznictwie wielokrotnie dopuszczał i stosował ten sposób interpretacji pism inicjujących kontrolę konstytucyjną (por. wyroki z dni: 2 września 2008 r., sygn. K 35/06, OTK ZU 2008, nr 7/A, poz. 120; 19 stycznia 2010 r., sygn. SK 35/08, OTK ZU 2010, nr 1/A, poz. 2; 29 lipca 2013 r., sygn. SK 12/12, OTK ZU 2013, nr 6/A, poz. 87; 12 lipca 2016 r., sygn. SK 40/14, OTK ZU 2016, nr A, poz. 57).

W rozpatrywanej sprawie, opierając się na *petitum* skargi, które wyraźnie odnosi się do brakującej treści przepisu – tj. uznania niemożności ścigania przez pokrzywdzonego za okoliczność powodującą zawieszenie biegu terminu przedawnienia karalności przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego – należałoby postępowanie umorzyć. Trybunał, dzieląc argumentację uczestników postępowania, uznaje jednak dopuszczalność kontroli konstytucyjnej zmierzającej do ustalenia, czy za ledwie roczny termin przedawnienia karalności ściganego z oskarżenia prywatnego występku znieważenia (art. 216 k.k.) nie narusza konstytucyjnego standardu dochodzenia na drodze sądowej ochrony czci i dobrego imienia.

2.2.3. Zakres kontroli art. 101 § 2 k.k.

Trybunał zwrócił uwagę, że roczny termin przedawnienia przewidziany w zakwestionowanym art. 101 § 2 k.k. odnosi się do wszystkich przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego. Ujęte w *petitum* skargi zarzuty nie zostały ograniczone do przypadków, gdy przepis ten limituje w czasie możliwość wniesienia aktu oskarżenia przeciwko sprawcy występku znieważenia. Takie ograniczenie zakresu zaskarżenia wynika jednak z przywołanego wzorca kontroli, jakim jest art. 47 Konstytucji, gwarantujący ochronę prawną życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia. Ponadto takie ograniczenie zakresu trybunalskiej oceny wynika w sposób konieczny z charakteru kontroli dokonywanej w trybie skargowym. Kontrola ta ma charakter konkretny. Jej zakres jest determinowany przez wskazanie konstytucyjnej wolności lub prawa, których naruszenie zarzuca skarżący, a te z kolei należy zweryfikować odwołując się do stanu faktycznego, na tle którego została wniesiona skarga. W rozpoznawanej sprawie nie ulega wątpliwości, że skarżący zarzuca naruszenie prawa do sądowej ochrony czci i dobrego imienia, a skarga konstytucyjna została wniesiona w związku z odmową wszczęcia postępowania karnego w sprawie występku znieważenia, regulowanego w art. 216 k.k. W konsekwencji, w postępowaniu zainicjowanym rozpatrywaną skargą konstytucyjną TK ocenia konstytucyjność terminu przedawnienia z art. 101 § 2 k.k. tylko w zakresie, w jakim termin ten limituje w czasie możliwość skutecznego wniesienia prywatnego aktu oskarżenia w sprawie o znieważenie.

2.3. Częściowe umorzenie postępowania ze względu na charakter wzorców kontroli. Uznając dopuszczalność merytorycznego rozpoznania skargi, TK stwierdza jednocześnie, że kontrola konstytucyjna art. 101 § 2 k.k. nie może być przeprowadzona z punktu widzenia wszystkich powołanych przez skarżącego wzorców. Odrzucenie wzorców konwencyjnych, tj. art. 6 ust. 1 i art. 14 EKPC oraz art. 13 KPON, wynika wprost z art. 79 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym skarga konstytucyjna służy badaniu, czy ustawodawca nie naruszył „konstytucyjnych wolności lub praw”. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Trybunału i doktryny, sformułowanie przywołanego przepisu oznacza niedopuszczalność badania w toku kontroli inicjowanej skargą konstytucyjną zgodności przepisów z aktami innymi niż Konstytucja, w szczególności – z aktami prawa unijnego i międzynarodowego (por. m.in. wyroki z dni: 7 maja 2002 r., sygn. SK 20/00, OTK ZU 2002, nr 3/A, poz. 29; 25 lutego 2003 r., sygn. SK 9/02, OTK ZU 2003, nr 2/A, poz. 14; 11 października 2016 r., sygn. SK 28/15, OTK ZU 2016, nr A, poz. 79 oraz postanowienia z dni: 18 kwietnia 2000 r., sygn. SK 2/99, OTK ZU 2000, nr 3, poz. 92; 21 lipca 2009 r., sygn. SK 61/08, OTK ZU 2009, nr 7/A, poz. 120). W konsekwencji, na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 odpTK, postępowanie w zakresie badania zgodności art. 101 § 2 k.k. z art. 6 ust. 1 i art. 14 EKPC oraz art. 13 KPON podlega umorzeniu ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia.

Umorzenie postępowania dotyczy także wzorca wywiedzionego z art. 2 Konstytucji. Przepis ten, statuuje zasady ustrojowe, nie wyraża samodzielnie żadnej konstytucyjnej wolności lub prawa. Okoliczność ta, co do zasady, eliminuje go jako autonomiczny wzorzec kontroli w postępowaniu wszczętym na podstawie skargi konstytucyjnej. W rozpatrywanej skardze art. 2 Konstytucji został powołany jako przepis związkowy z art. 47 i art. 77 ust. 2 Konstytucji, co mogłoby zadecydować o uwzględnieniu go jako punktu odniesienia merytorycznej kontroli. Trybunał stwierdza jednak, że w uzasadnieniu skargi nie ma nawet jednego zdania, które wyjaśniałoby, w czym skarżący upatruje naruszenia którejkolwiek z norm wyprowadzanych z art. 2 Konstytucji. Trybunał wskazuje, że jednym z formalnych warunków dopuszczalności skargi konstytucyjnej jest wskazanie, które konstytucyjne wolności lub prawa i w jaki sposób zostały – zdaniem skarżącego – naruszone oraz powołanie argumentów i dowodów uzasadniających zarzut niezgodności przedmiotu kontroli ze wskazaną konstytucyjną wolnością lub prawem (art. 53 ust. 1 pkt 2 i 3 odpTK). Konsekwencją całkowitego braku uzasadnienia zarzutu naruszenia art. 2 Konstytucji jest umorzenie postępowania w tym zakresie na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 odpTK (por. wyrok z dnia 28 listopada 2013 r., sygn. K 17/12, OTK ZU 2013, nr 8/A, poz. 125; postanowienie z dnia 4 listopada 2015 r., sygn. K 9/14, OTK ZU 2015, nr 10/A, poz. 170).

2.4. Wzorce kontroli konstytucyjnej.

Analiza uzasadnienia rozpatrywanej skargi prowadzi do wniosku, że istota zarzutu Skarżącego odnosi się do ograniczenia ochrony prawnej czci i dobrego imienia przez pozbowanie „realnej możliwości skorzystania z drogi sądowej”. Tym samym należy przyjąć, że przedmiotem oceny w sprawie jest zgodność art. 101 § 2 k.k. z art. 47 w związku z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Przepis art. 47 Konstytucji statuuje, po pierwsze, prawo jednostki do prawnej ochrony życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia, po drugie – wolność decydowania o swym życiu osobistym. Obie wskazane normy konstytucyjne określa się powszechnie jako prawo do prywatności. Korelatem tego prawa jest zobowiązanie władzy państwowej do zapewnienia jednostce odpowiednich środków ochrony przed naruszeniem „konstytucyjnie określonego zakresu życia” (wyrok z dnia 2 kwietnia 2001 r., sygn. SK 10/00, OTK ZU 2001, nr 3/, poz. 52). Natomiast drugi z uwzględnionych w art. 47 Konstytucji aspektów prawa do prywatności jest określany jako „prawo do pozostawienia w spokoju” i oznacza zakaz ingerencji w wolność kształtowania przez jednostkę jej życia osobistego i niedyktowanie zachowania w sprawach należących do osobistych wyborów (por. wyroki TK z dni: 9 lipca 2009 r., sygn. SK 48/05, OTK ZU 2009, nr 7/A, poz. 108; 11 października 2011 r., sygn. K 16/10, OTK ZU 2011, nr 8/A, poz. 80). Wolność ta, jak wskazał TK w wyroku z dnia 5 marca 2013 r., sygn. U 2/11, OTK ZU 2013, 3/A, poz. 24, jest „jeszcze jednym z przejawów ogólnej wolności człowieka (art. 31 ust. 1) oraz wolności osobistej *sensu stricto*, zagwarantowanej przez art. 41 ust. 1 Konstytucji”. Prywatność w rozumieniu konstytucyjnym jest przy tym chroniona wieloaspektowo, a rozwinięcie omawianej regulacji stanowią art. 48–51 Konstytucji.

Należy też podkreślić, że konstytucyjne prawo do prywatności może być ograniczone ustawą. Granice tego ograniczenia podlegają testowi proporcjonalności stosownie do art. 31 ust. 3 Konstytucji. Przesłankami dopuszczalności ograniczenia są: ustawowa forma ograniczenia, istnienie w państwie demokratycznym konieczności wprowadzenia ograniczenia, funkcjonalny związek ograniczenia z realizacją wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji wartości (bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób) oraz zakaz naruszania istoty danego prawa lub wolności (por. m.in. wyrok z dnia 29 czerwca 2001 r., sygn. K 23/00, OTK ZU 2001, nr 5, poz. 124).

Zgodnie z utrwalonym poglądem TK, na wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo do sądu składają się cztery podstawowe elementy: prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia procedury przed niezależnym, bezstronnym i niezawisłym sądem, prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności, prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd, oraz prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy (por. m.in. wyroki z dni: 24 października 2007 r., sygn.

SK 7/06, OTK ZU 2007, nr 9/A, poz. 108; 26 lutego 2008 r., sygn. SK 89/06, OTK ZU 2008, nr 1/A, poz. 7 oraz 21 lipca 2009 r., sygn. K 7/09, OTK ZU 2009, nr 7/A, poz. 113).

TK konsekwentnie szeroko ujmuje pojęcie sprawy w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, dążąc do rozszerzenia zakresu gwarancji konstytucyjnych, aby w rezultacie prawo do sądu obejmowało „wszelkie sytuacje – bez względu na szczegółowe regulacje proceduralne – w których pojawia się konieczność rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu (w relacji do innych równorzędnych podmiotów lub w relacji do władzy publicznej), a jednocześnie natura danych stosunków prawnych wyklucza arbitralność rozstrzygnięcia o sytuacji prawnej podmiotu przez drugą stronę tego stosunku” (zob. wyrok 3 lipca 2008 r., sygn. K 38/07, OTK ZU 2008, nr 6/A, poz. 102). Przepis art. 45 ust. 1 Konstytucji odczytywany jest przez pryzmat woli ustrojodawcy, aby prawem do sądu objąć możliwie najszerszy zakres spraw. Z zasady demokratycznego państwa prawne wynika zaś dyrektywa interpretacyjna zakazująca zawężającej wykładni prawa do sądu. Konstytucja wprowadza więc domniemanie drogi sądowej (np. wyroki z dni: 24 lipca 2006 r., sygn. SK 8/06, OTK ZU 2006, nr 7/A, poz. 84; 29 czerwca 2010 r., sygn. P 28/09, OTK ZU 2010, nr 5/A, poz. 52; 15 kwietnia 2014 r., sygn. SK 12/13, OTK ZU 2014, nr 4/A, poz. 41).

Z prawem do sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji ściśle wiąże się treść art. 77 ust. 2 Konstytucji, zgodnie z którym ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw. Z jednej strony przyjmuje się, że przepis ten uzupełnia konstytucyjną gwarancję prawa do sądu i akcentuje, że wszelkie ograniczenia tego prawa muszą spełniać nie tylko warunki wskazane w art. 31 ust. 3 Konstytucji, lecz również uwzględnić kategorię zakaz zamykania drogi do sądu w zakresie dochodzenia naruszonych wolności lub praw. Wyłączenie drogi sądowej w sprawach związanych z naruszeniem wolności i praw może być ustanowione jedynie wprost przepisami konstytucyjnymi (np. wyroki TK z dni: 29 czerwca 2010 r., sygn. P 28/09 i 19 maja 2015 r., sygn. SK 1/14, OTK ZU 2015, nr 5/A, poz. 64).

Jednocześnie, art. 77 ust. 2 Konstytucji przypisuje się autonomiczny walor normatywny. W wyroku z dnia 8 grudnia 2009 r., sygn. SK 34/08, OTK ZU 2009, nr 11/A, poz. 165, TK wskazał, że „art. 77 ust. 2 Konstytucji (...) ustanawia negatywny obowiązek adresowany do ustawodawcy, którego treścią jest nakaz powstrzymania się od ustanowienia regulacji zamykających drogę sądową dochodzenia naruszonych wolności lub praw. Ustawa nie może stać na przeszkodzie rozpoznaniu sprawy, w której – nie mogąc skorzystać z istniejącego i przysługującego prawa lub wolności – podmiot poszukuje ochrony prawnej. Niedopuszczalne jest zatem ustanowienie regulacji wprost wyłączającej orzekanie przez sąd o naruszonych prawach i wolnościach, jak i wprowadzenie środków prawnych, których zastosowanie w praktyce doprowadzi do wyłączenia możliwości orzekania (pośrednie zamknięcie drogi).

3. Kontrola konstytucyjności art. 101 § 2 k.k.

3.1. Dotychczasowe stanowisko Trybunału.

Weryfikację zarzutu skarżącego, jakoby roczny termin przedawnienia karalności występku znieważenia (liczony *a tempore scientiae*) naruszał konstytucyjny standard sądowej ochrony czci i dobrego imienia, należy rozpocząć od syntetycznego przypomnienia dotychczasowego stanowiska Trybunału odnośnie do przedawnienia karalności czynów zabronionych.

W wyroku z dnia 25 maja 2004 r., sygn. SK 44/03, OTK ZU 2004, nr 5/A, poz. 46, Trybunał stwierdził, że „w Konstytucji brak jest wprost wyrażonej zasady stanowiącej, że karalność przestępstw i wykonanie kary ulegają przedawnieniu” i przyjął, że choć pojęcie przedawnienia pojawia się w art. 43 i art. 44 Konstytucji, nie daje to podstaw do kreowania konstytucyjnego prawa podmiotowego jednostki do przedawnienia, czy choćby ekspektatywy takiego prawa. Do myśli tej Trybunał powrócił w wyroku z dnia 23 maja 2005 r., sygn. SK 44/04, potwierdzając swobodę ustawodawcy co do ukształtowania instytucji przedawnienia. Zwrócił przy tym uwagę, że „na gruncie prawa karnego instytucja przedawnienia przez swoją powszechność jest elementem normy prawa karnego i traktowana jest jako element pewnej polityki karnej, a nie konstytucyjnie chronione prawo obywatela” (OTK ZU 2005, nr 5/A, poz. 52). Do stanowiska tego Trybunał nawiązał w kilku kolejnych wyrokach (np. wyroki: z dnia 15 października 2008 r., sygn. P 32/06, OTK ZU 2008, nr 8/A, poz. 138; z dnia 13 października 2009 r., sygn. P 4/08, OTK ZU 2009, nr 9/A, poz. 133).

Mimo iż powołane wypowiedzi Trybunału odnosiły się do przedawnienia karalności przestępstwa analizowanej z perspektywy jego sprawy – wykluczając istnienie choćby ekspektatywy przedawnienia nabywanej w momencie popełnienia czynu zabronionego – afirmowana przez TK swoboda ustawodawcy w określaniu granic czasowych karalności przestępstw rzutuje także na pozycję pokrzywdzonego. Jak stwierdził TK w wyroku z dnia 9 czerwca 2012 r., sygn. P 41/10 (OTK ZU 2012, nr 6/A, poz. 65), „Jakkolwiek ustrojodawca nie definiuje, ani nie ustala wyraźnie, na czym ma ono (przedawnienie) polegać, to jednak uwzględnia jego obecność w systemie prawa”. Z braku konstytucyjnego prawa podmiotowego do przedawnienia, rozumując *a fortiori*, należy wyprowadzić wniosek o braku prawa do przedawnienia o „odpowiedniej”, tj. zgodnej z oczekiwaniami skarżącego, konstrukcji (nie tylko co do samej długości terminu, lecz także okoliczności prowadzących do zawieszenia biegu tegoż).

Swobody przyznanej ustawodawcy nie można mylić z arbitralnością i blankietowym upoważnieniem do dowolnego regulowania przedawnienia. Nie ulega wątpliwości, że podjąwszy decyzję o wprowadzeniu do k.k. przepisów dotyczących przedawnienia karalności przestępstw, ściganych z oskarżenia publicznego, jak i prywatnego, ustawodawca powinien respektować pewne „gwarancje minimalne”, zakorzenione, z jednej strony, w zasadzie państwa prawnego

(w szczególności w zakazie arbitralnego traktowania jednostek), z drugiej zaś – w potrzebie ochrony wolności i praw obywateli. Podejmując próbę uregulowania skutków prawnych upływu czasu, ustawodawca, niezależnie od dziedziny regulacji, nieuchronnie napotyka sprzeczność interesów i wartości oraz naraża się na zarzut stanowienia przepisów godzących w elementarne poczucie sprawiedliwości. Na prawodawcę poszukującego równowagi między kolidującymi ze sobą wartościami, Trybunał nakładał obowiązek ukształtowania regulacji prawnych, które sprzyjają wygaszaniu wraz z upływem czasu stanu niepewności (np. wyroki z dni: 19 czerwca 2012 r., sygn. P 41/10; 18 lipca 2013 r., sygn. SK 18/09, OTK ZU 2013, nr 6/A, poz. 80, a także z dnia 1 września 2006 r., sygn. SK 14/05, OTK ZU 2006, nr 8/A, poz. 97). Podobnie jak nazbyt długie terminy przedawnienia czyniłyby z niego instytucję pozorną, tak i terminy zbyt krótkie wyłączałyby, jak to ujął skarżący, realną możliwość skorzystania z drogi sądowej, a w szerszej perspektywie – uniemożliwiałyby realizację celów postępowania karnego.

3.2. Ocena terminu przedawnienia z art. 101 § 2 k.k. jako mieszczącego się w granicach swobody ustawodawcy.

Na gruncie rozpatrywanej obecnie skargi TK nie dostrzega powodów odstąpienia od wyrażanych wcześniej zapatrywań. Konstytucyjna regulacja specyficznych wypadków przedawnienia (art. 43, art. 44, art. 105 ust. 3) każe przyjąć, że instytucja ta, w jej zasadniczym kształcie, istotnie służy realizacji celów polityki penalnej państwa – a w dalszej perspektywie wiąże się z zagadnieniem celowości karania. TK podtrzymuje pogląd wyrażony w wyroku z dnia 23 maja 2005 r., sygn. SK 44/04, zgodnie z którym „granice czasowe przedawnienia (określone m.in. w art. 101 § 2 k.k.) nie stanowią ustawowego ograniczenia konstytucyjnego prawa do sądu”. Zdaniem TK, aktualności nie straciła też zawarta w powołanym judykacie aprobatą zróżnicowania terminów przedawnienia określonych w k.k. w zależności od tego, czy chodzi o czyny ścigane z oskarżenia publicznego, czy z prywatnego. Rozważając tę kwestię, Trybunał nie tylko nie podał w wątpliwość obowiązującego rozwiązania art. 101 § 2 (i art. 102) k.k., ale także – z uwagi na charakter naruszonego dobra, społeczną szkodliwość czynu, możliwość dokonania subiektywnej oceny zachowania sprawcy przez pokrzywdzonego oraz zagrożenie karą – nie zakwestionował skróconego okresu przedawnienia karalności przestępstw prywatnoskargowych (w porównaniu z przestępstwami ściganymi z oskarżenia publicznego), stwierdzając, że zróżnicowanie to nie narusza konstytucyjnej zasady równości wobec prawa.

Konsekwencją powyższych ustaleń musi być stwierdzenie, że przewidziany w art. 101 § 2 k.k. roczny termin przedawnienia karalności przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego mieści się w zakresie swobody prawodawcy, nielimitowanej *expressis verbis* przez Konstytucję.

Wbrew uzasadnieniu rozpoznawanej skargi, TK stwierdza ponadto, że kwestionowana norma k.k. nie niesie wskazanego wyżej ryzyka arbitralności ustawodawcy. Przewidziany w art. 101 § 2 k.k. termin przedawnienia – poza tym, że mieści się w granicach swobody prawodawcy – należy uznać za racjonalny i dostosowany do specyfiki przestępstw prywatnoskargowych, w szczególności – występku znieważenia. Trybunał podziela w tej kwestii argumenty Marszałka Sejmu, który wyczerpująco uzasadnił treść kwestionowanej normy prawnej. Przede wszystkim należy wskazać, że roczny termin przedawnienia pozwala uniknąć trudności dowodowych, zwiększających ryzyko wydania nieprawidłowego orzeczenia, przeciwdziała wypadkom nadużywania oskarżenia prywatnego, kiedy to osoba znieważona dochodzi odpowiedzialności sprawcy nie z powodu doznanej krzywdy, lecz w innym celu oraz może przyczynić się do ukrócenia zjawiska pieniactwa sądowego. Nie bez znaczenia jest wreszcie, sygnalizowany już problem, kolizji interesów pokrzywdzonego dochodzącego ochrony sądowej z sytuacją (domniemanego) sprawcy przestępstwa, który nie powinien stale pozostawać w niepewności co do perspektywy uruchomienia jego odpowiedzialności karnej. Jakkolwiek popełnienie przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego jest zachowaniem nagannym indywidualnie (z punktu widzenia pokrzywdzonego), a także społecznie, konstytucyjny wymóg stabilizacji stosunków społecznych wymaga, by w pewnym momencie sprawca był „wolny od ścigania karnego” (por. K. Banasik, Przedawnienie w prawie karnym w systemie kontynentalnym i anglosaskim, Lex 2013).

Na marginesie wskazanych argumentów, w ślad za uczestnikami postępowania, TK zwraca uwagę, że – jak dowodzi historia unormowania – obecnie obowiązujący, roczny termin przedawnienia przestępstw prywatnoskargowych jest najkorzystniejszy dla pokrzywdzonego. W porównaniu z art. 13 ustawy z dnia 2 grudnia 1960 r. o sprawach z oskarżenia prywatnego (Dz. U. Nr 54, poz. 308), art. 101 § 2 k.k. oferuje pokrzywdzonemu termin czterokrotnie dłuższy.

3.3. Cywilnoprawne środki sądowej ochrony czci i dobrego imienia.

Trybunał wskazuje ponadto, że twierdzenia skarżącego o pozbawieniu realnej możliwości skorzystania z sądowej ochrony czci i dobrego imienia są nie trafne o tyle, o ile wszczęcie prywatnoskargowego postępowania karnego nie wyczerpuje środków prawnych służących naprawieniu uszczerbku, którego pokrzywdzony doznał wskutek znieważenia. Należy podkreślić, że skarżący może skorzystać z majątkowych i niemajątkowych środków ochrony dóbr osobistych przewidzianych w ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2016 r., poz. 380, ze zm.; dalej: k.c.). TK podkreśla, że możliwość dochodzenia na drodze sądowej ochrony o charakterze niemajątkowym w ogóle nie podlega przedawnieniu. W konsekwencji, żądanie „ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści

i w odpowiedniej formie (art. 24 § 1 zdanie drugie k.c.), nie jest ograniczone żadnym terminem. Z kolei roszczenia majątkowe związane z naruszeniem dóbr osobistych, wśród nich roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (art. 24 § 1 zdanie trzecie k.c.), a także roszczenie o naprawienie szkody majątkowej spowodowanej naruszeniem dobra osobistego (art. 24 § 2 k.c.) – co do zasady – przedawniają się po upływie 10-letniego terminu. Mając na uwadze przewidzianą w k.c. wielość form możliwej reakcji na zniewagę oraz zdecydowanie korzystniejszą regulację terminów dochodzenia roszczeń cywilnych, należy stwierdzić, że konstytucyjne prawo do (sądowej) ochrony czci i dobrego imienia nie zostało naruszone.

Z powyższych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.

Wyrok TK z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. SK 3/16.